Wyd. A

Dziś 8 stron

Cena 5 złotych

Nowiny Rzeszowskie

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok II. Rzeszów — Przemyśl — Krosno, 4 marzec 1950 Nr 63 (169)

Bezpodstawne pretensje amerykańskie w sprawie rzekomych obywateli USA

Memorandum radzieckiego MSZ do ambasady St. Zjednoczonych w Moskwie

MOSKWA. Agencja TASS ogłosiła następujący komunikat:

28 lutego wiceminister Spraw Zagranicznych ZSRR Gromyko wręczył charge d'affaires Stanów Zjednoczonych w Moskwie memorandum, zawierające odpowiedź na pismo ambasadora USA przy Rządzie Radzieckim — Kirka — z dnia 14 października 1949 roku oraz na memorandum ambasady USA z 19 grudnia 1949 r., w których ambasada prosiła Ministerstwo Spraw Zagranicz- ZSRR o ustalenie miejsca pobytu w Związku Radzieckim szeregu osób, będących — zdaniem ambasady — obywatelami amerykańskimi i o wydanie tym osobom zezwolenia na wyjazd z ZSRR.

Memorandum Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR stwierdza, że kompetentne władze radzieckie ustaliły, iż wspomniane przez ambasadę amerykańską osoby znajdują się, z nielicznymi wyjątkami, na terytorium ZSRR, lecz są albo obywatelami ZSRR albo też obywatelami państw trzecich. W tych natomiast wypadkach, w których ustalono, że dane osoby posiadają obywatelstwo amerykańskie, prośba ambasady amerykańskiej o wydanie zezwolenia na wyjazd została uwzględniona i osoby te wyjechały już ze Związku Radzieckiego do Stanów Zjednoczonych. Memorandum przytacza szereg nazwisk takich osób.

Jeśli chodzi o osoby, wymienione w piśmie ambasadora Kirka i w memorandum ambasady USA, które ambasada uważa za obywateli amerykańskich, — to według danych posiadanych przez kompetentne władze radzieckie, 23 spośród nich są obywatelami państw trzecich, 13 osób jest obywatelami radzieckimi, 11 nie posiada żadnej przynależności państwowej, a jedna osoba posiada obywatelstwo amerykańskie, i władze radzieckie gotowe są udzielić tej osobie zezwolenia na wyjazd.

Memorandum Ministerstwa Spraw zagranicznych ZSRR wymienia nazwiska obywateli państw trzecich, którzy opuścili granice ZSRR, udając się do Rumunii (17 osób), do Niemiec (14 osób), do Polski (jedna osoba) i na Węgry (jedna osoba).

Spośród wspomnianych obywateli radzieckich, uważanych bezpodstawnie przez ambasadę USA za obywateli amerykańskich, władze radzieckie gotowe są wydać zezwolenie na wyjazd z ZSRR do Stanów Zjednoczonych 4 osobom, których rodziny mieszkają stale w Stanach Zjednoczonych.

Fakty powyższe wykazują całkowitą bezpodstawność twierdzeń, zawartych w memorandum ambasady, jakoby władze radzieckie uniemożliwiały niektórym obywatelom amerykańskim powrót do USA.

Jeśli chodzi o osoby wspomniane w memorandum ambasady i które zostały zarejestrowane przez ambasadę USA jako rzekomi obywatele Stanów Zjednoczonych, to memorandum Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR zaznacza, że wobec całkowitego braku dowodów co do amerykańskiego obywatelstwa tych osób, Ministerstwo nie uważa za możliwe rozpatrywanie tej sprawy.

Oprócz tego, ponieważ memorandum ambasady, wspomina, iż wśród wymienionych osób mogą się także

(Ciąg dalszy na str. 2)

Stalinowska polityka pokoju jest zgodna z dążeniami całej postępowej ludzkości

Przemówienie przedwyborcze przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR — M. Szwernika

MOSKWA. Dnia 1 marca odbyło się w Teatrze Opery i Baletu w Świerdłowsku okręgowe zebranie przedwyborcze, na którym wygłosił przemówienie kandydujący z tego okręgu do Rady Najwyższej ZSRR — przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR Mikołaj Szwernik.

Dziękując za wysunięcie jego kandydatury, Szwernik podkreśla, że ocenia fakt ten przede wszystkim jako dowód zaufania do Partii Lenina-Stalina, do jej niezaprzeczalnego autorytetu, zdobytego w bohaterskiej walce o ugruntowanie władzy robotników i chłopów, o wolność i szczęście mas pracujących, o zwycięstwo socjalizmu w Związku Radzieckim.

Przechodząc do omówienia sukcesów, osiągniętych w ciągu 4 lat, które upłynęły od poprzednich wyborów do Rady Najwyższej ZSRR, Szwernik podkreśla, olbrzymi rozwój wszystkich gałęzi radzieckiej gospodarki narodowej uzyskany pod kierownictwem Partii Komunistycznej.

W pierwszym roku pięciolatki stalinowskiej zostały zlikwidowane następstwa wojny

Ciężkie następstwa wojny zlikwidowane zostały już w pierwszym roku 5-latki Stalinowskiej. W latach następnych naród radziecki osiągnął wspaniałe sukcesy we wszystkich dziedzinach budownictwa gospodarczego i kulturalnego.

Zwiększony plan państwowy na rok 1949 wykonany został w 103 proc. wskutek czego globalna produkcja całego przemysłu radzieckiego wzrosła w porównaniu z rokiem 1948 o 20 proc. a w porównaniu z przedwojennym 1940 rokiem — o 41 proc. W czwartym kwartale roku ubiegłego produkcja walcówki, wydobycie węgla i ropy naftowej oraz produkcja w innych gałęziach przemysłu mająca doniosłe znaczenie dla dalszego rozwoju kraju, przekroczyły poziom przewidziany w planie na ostatni rok 5-latki Stalinowskiej.

W roku 1949 wykonany został Państwowy Plan Zaopatrzenia Gospodarki Narodowej, dzięki czemu znacznie polepszyło się zaopatrywanie wszystkich gałęzi gospodarki w surowiec, materiały, paliwo, prąd elektryczny i sprzęt techniczny.

Wykonaniu 5-letniego planu powojennego towarzyszył rozwój budownictwa przemysłowego i mieszkaniowego. W ciągu 4 lat 5-latki powojennej odremontowano, zbudowano i oddano do użytku 5.200 wielkich państwowych przedsiębiorstw przemysłowych, oraz ponad 72 milionów metrów kwadr. powierzchni mieszkalnej, zbudowano i odremontowano 2.300 tys. domów mieszkalnych w miejscowościach wiejskich.

Aby zaspokoić wszystkie nasze potrzeby musimy jeszcze bardziej podnieść poziom produkcji przemysłowej. Pod kierownictwem Partii Lenina-Stalina naród radziecki w krótkim okresie czasu zapewni rozkwit przemysłu socjalistycznego i rozwinie tym samym wszystkie dziedziny gospodarczego i kulturalnego życia społeczeństwa radzieckiego.

Wielkie sukcesy socjalistycznej gospodarki rolnej

Wyjątkowo wielkie sukcesy — ciągnie dalej Szwernik — osiągnęła po wojnie nasza socjalistyczna gospodarka rolna. Kołchozy i sowchozy zwiększyły obszar zasiewów, ulepszyły uprawę pól, podniosły poziom wyposażenia technicznego gospodarki rolnej.

W roku 1949 ośrodki maszynowe, kołchozy i sowchozy otrzymały 3-4 razy więcej traktorów, samochodów i maszyn rolniczych, aniżeli w roku 1940. Całkowicie rozwiązany został w Związku Radzieckim problem zbożowy. W roku 1949 zebrano 7.600 milionów pudów zboża (około 122 milionów ton — przyp. red.)

Rozwój gospodarki zbożowej umożliwił z kolei kołchozom i sowchozom zajęcie się likwidacją zacofania w hodowli bydła. W roku 1949 kołchozy w znacznym stopniu przekroczyły przedwojenny poziom społecznego pogłowia bydła oraz podniosły jego gatunek. Kołchoźnicy i kołchoźnice, specjaliści gospodarki rolnej z olbrzymim zapałem walczą o wcielenie w życie stalinowskiego planu przeobrażenia przyrody. Do końca roku 1949 zasadzono ochronne pasy leśne na powierzchni 590 tys. ha. Jeszcze większe obszary zostaną zalesione. W gospodarce rolnej z powodzeniem stosuje się trawo-płony system płodozmianu, buduje się stawy

(Ciąg dalszy na stronie 2)

Apel Międzynarodowej Unii Marynarzy i Robotników Portowych

GENEWA. Jak donoszą z Paryża, Międzynarodowa Unia Związków Zawodowych Marynarzy i Robotników Portowych (departament branżowy Światowej Federacji Związków Zawodowych) wystosowała apel do wszystkich marynarzy i robotników portowych na całym świecie, wzywając ich, by powstrzymali się od przeładunku i przewozu sprzętu wojennego w imię obrony „ich własnej sprawy i sprawy ludzkości".

Braterskie pozdrowienia ŚFZZ dla Międzynarodowej Demokr. Federacji Kobiet

GENEWA. Dzienniki paryskie donoszą, że Światowa Federacja Związków Zawodowych z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet przesłała do Międzynarodowej Demokratycznej Federacji Kobiet depeszę z bratnim pozdrowieniem dla wszystkich kobiet świata. W depeszy czytamy m. in.:

„Przesyłając braterskie pozdrowienia Międzynarodowej Demokratycznej Federacji Kobiet z okazji dnia 8 marca, Światowa Federacja Związków Zawodowych pragnie zwrócić uwagę wszystkich pracujących świata na doniosłą rolę odgrywaną przez Międzynarodową Demokratyczną Federację Kobiet w światowym froncie obrońców pokoju.

Obchód dnia 8 marca przyczyni się do wzmożenia udziału kobiet we wszystkich dziedzinach działalności ruchu obrońców pokoju. Światowa Federacja Związków Zawodowych, wzywając wszystkie organizacje związkowe do udziału w obchodzie 8 marca, zapewnia Międzynarodową Demokratyczną Federację Kobiet o swej całkowitej solidarności i przesyła gorące życzenia dla wszystkich demokratycznych i postępowych organizacji na świecie, zjednoczonych w ramach Międzynarodowej Demokratycznej Federacji Kobiet".

Komunistyczna Partia USA wzywa do poparcia walczących górników amerykańskich

NOWY JORK. Komunistyczna Partia USA ogłosiła komunikat, w którym wzywa Amerykańskie Związki Zawodowe do ogłoszenia jednodniowego strajku w celu poparcia strajkujących górników.

Komunikat podkreśla, że górnicy amerykańscy dają przykład, jak robotnicy powinni walczyć w obronie swych słusznych praw i w obronie praw związkowych, oraz stwierdza, że wśród robotników wszystkich gałęzi przemysłu wzrasta poczucie solidarności ze strajkującymi.

Partia Komunistyczna USA oświadcza, że nadszedł czas solidarnej akcji wszystkich robotników na rzecz strajkujących górników i wzywa członków Związków Zawodowych do demonstracji protestacyjnych przeciwko antyrobotniczej ustawie Taft-Hartley'a.

Zaciąganiem „Wart Pokoju" czczą kobiety z całego kraju 8 marca

WARSZAWA. W celu uczczenia Międzynarodowego Dnia Kobiet coraz nowe rzesze robotnic, zatrudnionych w różnych gałęziach przemysłu podejmują zobowiązania długofalowe. Za przykładem włókniarek łódzkich, które postanowiły w dniach 6, 7 i 8 bm. zaciągnąć „Warty Pokoju", poszły włókniarki innych miast Polski.

Robotnice częstochowskich zakładów włókienniczych PZPL nr 3, 5 i 8 oraz PZPW nr 11 i PZPB niezależnie od trwałych zobowiązań produkcyjnych uchwaliły zaciągnięcie w dniach 6—8 bm. „Wart Pokoju".

Włókniarki PZPL nr 3 postanowiły wysłać 8 bm. specjalne ekipy w teren, aby wspólnie z kobietami wiejskimi obchodzić swoje Święto. Ekipy zawiozą książki, przeznaczone jako podarunki dla ludności wiejskiej.

O

Robotnice Zjednoczonych Zakładów Wyrobów Metalowych nr 2 w Skarżysku - Kamiennej, Odlewni Żeliwa i Emalierni „Kamienna" i Świętokrzyskiej Fabryki Narzędzi Rolniczych przystąpiły do długofalowego współzawodnictwa o wyższą wydajność i jakość pracy, przy czym postanowiły 8 marca osiągnąć rekordowe przekroczenie norm produkcyjnych. Ponadto robotnice ZZWM nr 2 oraz pracownice „Kamiennej" zadeklarowały swój udział w budowie przedszkola dla dzieci wsi przyczółkowej Wierzchownica, zniszczonej przez okupanta.

W dniu Święta Dom Dziecka w Radomiu otrzyma kołdry, zakupione za 192 tys. zł przez Koło Ligi Kobiet przy miejskim PDT.

Kobiety zatrudnione w zespole PGR Boguchwały (pow. Morąg), zobowiązały się zwiększyć w obecnym półroczu br. dostawę tuczników o 50 proc. ponad plan.

Robotnice poszczególnych majątków powzięły dodatkowe zobowiązania. Dojarki majątku Wenecja postanowiły w najbliższych 2 miesiącach zwiększyć udój mleka o 5 procent. Przez racjonalne karmienie inwentarza robotnice majątku Ponary postanowiły wykonać wszystkie prace przy wkopywaniu słupów i przeciąganiu drutów linii elektrycznej, która doprowadzi światło do Wojewódzkiej Szkoły Zw. Zaw. Robotników i Pracowników Rolnych.

W numerze jutrzejszym zamieścimy uchwałę Rady Ministrów w sprawie narodowego planu gospodarczego na rok 1950.

Kobiety z woj. rzeszowskiego podejmują zobowiązania na 8 marca

„Jako członkini Koła Gospodyń Wiejskich w gromadzie Korzenica w gminie Laszki, postanawiam zakontraktować dodatkowo jeszcze 3 sztuki żywca (bekony) i dostawić ponad normę 500 jaj do zbiornicy" — pada indywidualne zobowiązanie Wiktorii Maciąga. Indywidualne zobowiązanie podjęła również Rozalia Waltra, która postanowiła dostawić ponad normę 500 jaj do zbiornicy. Wszystkie członkinie Koła Gospodyń Wiejskich w Korzenicy zorganizują grupę hodowczyń drobiu oraz o 10 procent zwiększą ilość członkiń w Kole.

Nauczycielki Państwowego Gimnazjum Żeńskiego w Jarosławiu postanowiły wstąpić do Koła Ligi Kobiet, jak również zobowiązały się zwerbować 60 członkiń do TPD.

Wiele indywidualnych zobowiązań podjęły kobiety zatrudnione w Robotniczej Spółdzielni Pracy „Konfekcja" w Jarosławiu.

52 pracownice zatrudnione przy szyciu koszul męskich postanowiły uszyć do dnia 8 marca o jedną koszulę więcej. Stanisława Knap, Mieczysława Zielińska, Kazimiera Czajkowska, Olga Pieras oraz Helena Surawiak zobowiązały się uszyć po dwie koszule męskie więcej. Bronisława Kardarzyńska i Zofia Skibicka wykonają ponad plan 20 dziurek ręcznych więcej, oraz Michalina Król ponad plan 100 dziurek maszynowych. Stefania Krogucka i Władysława Siwak postanowiły wyprasować 80 sztuk koszul dziennej więcej.

Przed terminem

Załoga TOR w Krośnie wykonała zimowy plan remontów

Załoga Technicznej Obsługi Rolniczej, Przedsiębiorstwo Państwowe, Krosno — Warsztaty Rejonowe, zobowiązała się do dnia 15. 3. 1950 roku wykonać plan remontu traktorów w 90 proc.

W dniu 3. 3. 1950 r. o godz. 11,30 załoga wykonała plan zimowy remontu traktorów w 100 proc.

Przed wiosennymi siewami

Wysokogatunkowe ziarno, maszyny i kredyty *są już przygotowane*

WARSZAWA. Za kilkanaście dni rozpoczną się w całym kraju wiosenne roboty rolne, do których obecnie intensywnie przygotowują się chłopi. W gospodarstwach chłopskich, w współdzielniach produkcyjnych i w Państwowych Gospodarstwach Rolnych przygotowuje się sprzęt rolniczy i maszyny, gromadzi się odpowiednie zapasy ziarna siewnego, sadzeniaków i nawozów sztucznych. Spółdzielcze i Państwowe Ośrodki Maszynowe przejmują z warsztatów Technicznej Obsługi Rolnictwa ostatnie partie wyremontowanych traktorów, siewników i innych większych maszyn rolniczych.

Oprócz tego chłopi w czasie gromadzkich narad produkcyjnych omawiają plan zasiewów dla gromad i spółdzielni, omawiają sposoby podniesienia wydajności z ha oraz zapoznają się z innymi ważnymi zadaniami rolniczego planu gospodarczego na rok bieżący. Odprawy produkcyjne, poświęcone tym samym zaganieniom odbywają się również w Państwowych Gospodarstwach Rolnych.

Podczas wiosennej kampanii siewnej przewiduje się obsianie ogółem 9 milionów 003 tysięcy 900 ha gruntów, w tym między in. ponad 500 tys. ha pszenicy jarej, ok. 19 tys. ha żyta jarego, ponad 900 tys. ha jęczmienia jarego, ok. 1.700 ha owsa, 2531 ha ziemniaków, 236 tys. ha mieszanek zbóż i 1.770 ha roślin pastewnych. W skład powierzchni wiosennych zasiewów wchodzi 774 tys. ha upraw kontraktowanych.

Łącznie z zasiewami jesiennymi ogólny areał obsiewu w roku 1949-50 wzrósł w porównaniu do roku 1948-49 o dalsze 300 tys. ha.

Wiosną br. przewiduje się zaorać i przygotować do uprawy około 360 tys. ha odłogów i ponad 97 tys. ha ugorów. Znaczne udogodnienia i ulgi podatkowe, przewidziane dla chłopów, którzy podejmą się zagospodarowania odłogów, wyposażenie Spółdzielczych i Państwowych Ośrodków Maszynowych w większe, niż w roku ub. ilości traktorów oraz organizowana we wszystkich gromadach pomoc sąsiedzka — przyczynią się do szybkiego zagospodarowania pozostałych jeszcze odłogów.

Ogółem dla gospodarstw chłopskich i spółdzielni produkcyjnych przeznaczono 38.400 ton kwalifikowanych i jednolito - odmianowych nasion siewnych i sadzeniaków. Na dalszą poprawę zaopatrzenia rolnictwa w kwalifikowany materiał siewny wpłyną nadesłane ostatnio ze Związku Radzieckiego transporty wyborowej pszenicy siewnej.

Poza zwiększonymi dostawami kwalifikowanych nasion siewnych i sadzeniaków do podniesienia wydajności z ha i polepszenia jakości zasianych zbóż wpłynie również zwiększony przydział nawozów sztucznych. Wiosną br. otrzymają gospodarstwa chłopskie, spółdzielnie produkcyjne i Państwowe Gospodarstwa Rolne ponad 994.000 ton nawozów sztucznych i około 118 tysięcy ton wapna nawozowego, tj. o 45 proc. więcej, niż w r. ub.

Jak wielką wagę przykłada rząd do tegorocznej wiosennej kampanii siewnej świadczy ogólna suma kredytów udzielanych chłopom na zakup nawozów sztucznych i ziarna siewnego. Kredyty przeznaczone dla drobnego rolnictwa i spółdzielni produkcyjnych na zakup nawozów sztucznych wynoszą 900 mil. zł, a na zakup nasion siewnych — 750 mil. zł. Dzięki uproszczonym zasadom kredytowania, podania chłopów, ubiegających się o kredyt, załatwiane są w 3 dni od daty złożenia podania.

Większą ilość Spółdzielczych i Państwowych Ośrodków Maszynowych, zaopatrzonych we wszelkie maszyny rolnicze i traktory, sprawna organizacja pomocy sąsiedzkiej i wspólny wysiłek chłopów, instruktorów państwowej administracji rolnej i aktywu ZSCh przyczynią się do sprawniejszego przeprowadzenia wiosennej kampanii siewnej.

Przemówienie przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR — M. Szwernika

(Ciąg dalszy ze strony 1)

i rezerwuary wodne. Wszystko to stwarza dla kołchozów i sowchozów pomyślne warunki otrzymywania wysokich i odpornych na warunki atmosferyczne zbiorów, które zapewniają niebywały rozkwit rolnictwa socjalistycznego.

W okresie powojennym ogromne sukcesy odniosła nauka radziecka. Wzbogaciła ona kraj nowymi odkryciami i wynalazkami, które posiadają olbrzymie znaczenie dla podniesienia techniczno-gospodarczego poziomu sił wytwórczych państwa radzieckiego. W odróżnieniu od krajów kapitalistycznych — nauka i technika w Związku Radzieckim służą interesom narodu, a nie garstce kapitalistów, którzy wykorzystują odkrycia i wynalazki naukowe dla wzmożenia wyzysku, dla spotęgowania ucisku mas pracujących.

Potężny rozwój przemysłu ZSRR

Nieprzerwany rozwój produkcji przemysłowej i rolniczej w Związku Radzieckim — ciągnie dalej Szwernik — umożliwia rządowi i partii stałe podnoszenie dobrobytu materialnego i poziomu kulutralnego narodu. Nawiązując do ostatniej zniżki cen oraz wskazując na korzyści jakie przyniesie ona ludności radzieckiej, Szwernik podkreśla, że codzienna troska państwa Radzieckiego o podniesienie poziomu materialnego i kulturalnego robotników, chłopów i inteligencji jest prawem rozwoju społeczeństwa socjalistycznego.

Z imieniem Stalina — mówi Szwernik — związane jest całe życie, budowa, umocnienie i rozwój socjalistycznego państwa radzieckiego, zniesienie wyzysku człowieka przez człowieka, likwidacja kryzysu, bezrobocia i nędzy, które nieuchronnie i stale towarzyszą kapitalistycznemu systemowi gospodarki.

Zwycięstwo socjalizmu w ZSRR otworzyło przed masami pracującymi Związku Radzieckiego wspaniałe perspektywy budowy komunizmu. Stalin kreśląc na zebraniu wyborców Stalinowskiego Okręgu Moskwy plan na dłuższy okres, mówił:

„Jeśli chodzi o plany na dłuższy okres, to Partia zamierza zorganizować nowy potężny rozwój gospodarki narodowej, która by nam pozwoliła podnieść poziom naszego przemysłu np. trzykrotnie w porównaniu z poziomem przedwojennym.

Musimy dopiąć tego, aby przemysł nasz mógł produkować rocznie około 50 milionów ton surówki, około 60 milionów ton stali, około 500 milionów ton węgla, około 60 milionów ton nafty".

Geniusz wielkiego Stalina — mówił dalej Szwernik — przekształcił nasz kraj, dawniej zacofany pod względem techniczno-gospodarczym, w najbardziej przodujące mocarstwo przemysłowe na świecie i wyprowadził go na szeroki szlak budownictwa komunistycznego. Dzięki historycznemu zwycięstwu nad Niemcami faszystowskimi i imperialistyczną Japonią, naród radziecki wyzwolił narody Europy spod jarzma faszystowskiego i natchnął je do walki przeciwko swym ciemiężcom.

Front socjalizmu ze Związkiem Radzieckim na czele — niezwyciężoną siłą

Wyzwolone narody Polski, Czechosłowacji, Węgier, Rumunii, Bułgarii i Albanii zlikwidowały w swych krajach władzę burżuazyjno-obszarniczą i zdecydowanie wkroczyły na drogę socjalizmu.

Zwycięstwo rewolucji ludowej w Chinach, odniesione pod kierownictwem Partii Komunistycznej przez robotników, chłopów i inteligencję, oraz utworzenie Niemieckiej Republiki Demokratycznej wzmocniły front ludowo-demokratyczny.

Związek Radziecki, Chińska Republika Ludowa i kraje demokracji ludowej ściśle współpracują i wzajemnie sobie pomagają w imię pokoju, bezpieczeństwa i niezależności narodów. Zawarcie radziecko-chińskiego układu, o przyjaźni, sojuszu i współpracy wzajemnej i porozumień opartych na poszanowaniu suwerenności narodowej, jest historycznym wkładem w dzieło umocnienia demokracji.

Żyjemy w stalinowskiej epoce walki o komunizm, gdy front socjalizmu, któremu przewodzi Związek Radziecki stanowi niezwyciężoną siłę, przeciwstawiającą się obozowi kapitalistycznemu.

Realnym wskaźnikiem naszego rozwoju jest oparcie oficjalnego kursu rubla radzieckiego na bazie złota, gdyż obecna baza dolarowa jest nietrwała wobec spadku siły nabywczej dolara amerykańskiego.

Siła nabywcza rubla stała się wyższą od jego oficjalnego kursu. Dlatego też Rząd Radziecki zaprzestał z dniem 1 marca określenia kursu rubla w stosunku do walut obcych na bazie dolara i oparł go na bardziej trwałej podstawie.

Rubel radziecki będzie najbardziej mocną i trwałą walutą na świecie, ponieważ jest on zabezpieczony dalszym rozwojem gospodarki narodowej ZSRR.

Kraje kapitalistyczne w obliczu nieodwracalnego kryzyzu

Krajom kapitalistycznym nieodwracalnie zagraża niszczycielski kryzys gospodarczy, wobec którego bezsilne okazały się wszystkie środki podejmowane przez imperialistów, aby uniknąć kryzysu.

Pragnąc osłabić niszczycielską siłę dojrzewającego kryzysu imperialiści anglo-amerykańscy usiłują rozpętać nową wojnę imperialistyczną przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej.

Związek Radziecki, który narodził się ze słowami „pokój całemu światu" prowadzi konsekwentną, leninowsko-stalinowską politykę pokoju ze wszystkimi państwami, politykę demaskowania wszystkich podżegaczy wojennych.

Stalinowska polityka pokoju i bezpieczeństwa narodów zdobywa socjalizmowi sympatię mas pracujących wszystkich krajów kapitalistycznych, albowiem polityką ta jest zgodna z najżywotniejszymi interesami całej postępowej ludzkości.

Walka o pokój i współpracę między narodami uwieńczona zostanie pełnym sukcesem, gdyż temu postępowemu ruchowi przewodzi Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich z wielkim Stalinem na czele.

Przemówienie przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR Szwernika przerywane było częstymi, **burzliwymi oklaskami.**

Zwiększenie opieki lekarskiej dla członków spółdzielni produkcyjnych i pracowników PGR

WARSZAWA. Minister Zdrowia, dr. T. Michejda, specjalnym okólnikiem skierowanym do odpowiednich instancji terenowych oraz zakładów społecznej służby zdrowia zalecił, aby członkowie spółdzielni rolniczo-produkcyjnych i pracownicy PGR, jako część ludności wiejskiej przyczyniająca się w sposób najbardziej wydatny do budowy socjalizmu, byli otoczeni specjalnie troskliwą opieką lekarską.

Członkowie spółdzielni rolniczo-produkcyjnych i pracownicy PGR oraz ich najbliższe rodziny w wypadku zachorowań na niektóre ciężkie choroby korzystają z bezpłatnego leczenia oraz mają pierwszeństwo w korzystaniu ze wszystkich usług i urządzeń społecznej służby zdrowia.

Okólnik poleca również wszystkim wojewódzkim władzom służby zdrowia, aby przy opracowaniu planów swej działalności w jak najszerszym zakresie uwzględniły potrzeby członków spółdzielni i pracowników PGR, m. in. w dziedzinie organizowania żłobków oraz w dziedzinie systematycznego badania stanu zdrowia członków spółdzielni produkcyjnych i robotników PGR.

Biskup Kowalski odwołuje się do łaski Prezydenta RP

WARSZAWA. W dniu 25. II. 1950 biskup Kowalski, osadzony w areszcie domowym w związku z toczącym się przeciwko niemu dochodzeniem o naruszenie dekretu o ochronie wolności sumienia i wyznania, wystosował do Prezydenta RP. następujące pismo:

Do
Pana Prezydenta
Rzeczypospolitej Polskiej
Bolesława Bieruta
Warszawa

Niniejszym odwołuję się do łaski Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, by raczył spowodować umorzenie śledztwa wszczętego przeciwko mnie przez prokuratora Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 14 lutego 1950 r.

Od chwili objęcia urzędu biskupiego w Pełplinie zawsze byłem lojalny wobec ustroju demokracji ludowej i państwa polskiego oraz wobec władz państwowych na terenie mojej diecezji.

Czyny moje uskutecznione w ostatnim okresie w związku z akcją „Caritas", postawiły mnie w konflikcie z ustawodawstwem, obowiązującym w państwie polskim.

Pragnę w chwili obecnej przez uzgodnienie z obowiązującym prawodawstwem czynów moich, które kolidowały dotychczas z tymże prawem, w dalszym postępowaniu swoim dać dowód poprawnego stosunku do rozporządzeń i władz państwowych.

W tym celu proszę o uwzględnienie mej prośby.

Pełplin, dnia 25 lutego 1950 r.

ks. Kazimierz Józef Kowalski
biskup pełpliński

W uwzględnieniu tej prośby prokurator Sądu Apelacyjnego w Gdańsku, z polecenia Prezydenta RP. uchylił środek zapobiegawczy, w wyniku czego biskup Kowalski w dniu 2. III. 1950 r. został zwolniony spod **aresztu domowego.**

MARGINES dnia

Karnawałowy urlop

Wprawdzie karnawał już minął, niemniej jednak ciekawe refleksje karnawałowe nasuwa pewne wydarzenie, które miało miejsce w Anglii.

Działo się to w okresie, kiedy karnawał był jeszcze w pełni. W więzieniu brytyjskim siedział sobie skazany hitlerowiec, przestępca wojenny i myślał o dawnych, dobrych dla niego czasach. Wprawdzie na wikt więzienny ani na traktowanie nie mógł się uskarżać, chodzono przy nim nieomal na palcach (złe traktowanie i prawdziwie więzienny wikt były zastrzeżone dla działaczy robotniczych), jednak wspomnienia karnawałowe nie dawały mu spokoju. Ostatecznie więzień też ma prawo do rozrywek...

Zwierzył się więc pokrzywdzony hitlerowiec ze swoich strapień naczelnikowi więzienia, a ten rozpoczął odpowiednie kroki. Ostatecznie człowiekowi należy się coś z życia. A że ma jakieś grzechy na sumieniu — któż ich nie ma? Te argumenty odniosły pożądany skutek. Więzień został zwolniony na „oficerskie słowo honoru", by mógł wziąć udział w karnawale.

Większość czytelników pomyśli zapewne, że całe to opowiadanie jest jakimś żartem czy może „propagandowym chwytem".

Tymczasem większość prasy brytyjskiej zamieściła to zdarzenie, rozczulając się nad wielkoduszności Anglików i ich... „poczuciem humoru"(??).

Tego rodzaju wypadki nie są zresztą odosobnione. Oto niedawno władze brytyjskie zwolniły z obozu na „generalskie słowo honoru" pewnego generała SS, znanego zbrodniarza wojennego, żeby mógł się udać do „łoża swojej umierającej małżonki". — Generał miał po dwóch tygodniach wrócić do obozu. Rzecz prosta, stroskany małżonek - SS - owiec nie pokazał się więcej w obozie, a nawet najbardziej pesymistyczni lekarze oświadczyli, że „umierająca małżonka" ma jeszcze „murowane" 30 lat życia przed sobą...

Nie trzeba chyba dodawać, że wspomniany na początku naszego felietonu karnawałowy urlopowicz więcej się w więzieniu nie pokazał.

TAF.

Memorandum radzieckiego MSZ do ambasady St. Zjednoczonych w Moskwie

(Ciąg dalszy ze strony 1)

znajdować obywatele radzieccy — Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR zwraca uwagę ambasady, że decyzja w sprawie obywatelstwa radzieckiego danych osób należy wyłącznie do kompetencji władz radzieckich.

Memorandum Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR zwraca uwagę rządu USA na liczne wypadki samowoli władz amerykańskich w stosunku do obywateli radzieckich. Tak np. władze amerykańskie w Stanach Zjednoczonych przetrzymują troje nieletnich dzieci obywatela radzieckiego Czołokiana: — 12-letniego George'a, 10-letniego Alberta i 5-letnią Alicję, które w chwili wyjazdu Czołokiana ze Stanów Zjednoczonych do Ormiańskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej w listopadzie 1947 roku — znajdowały się w przytułkach organizacji katolickich i nie zostały dotychczas wypuszczone ze Stanów Zjednoczonych, mimo kategorycznych żądań ze strony rodziców.

O samowoli władz amerykańskich w stosunku do obywateli radzieckich świadczy także fakt, że w roku 1945 obywatel radziecki P. Bucko został w Stanach Zjednoczonych aresztowany i przetrzymany w więzieniu przez 7 miesięcy. Wbrew postanowieniom radziecko - amerykańskiego porozumienia z 1933 roku, władze amerykańskie nawet nie zawiadomiły ambasady radzieckiej w Waszyngtonie o aresztowaniu P. Bucko.

W zakończeniu memorandum Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR podkreśla, że władze amerykańskie przetrzymują bezprawnie i przemocą dziesiątki tysięcy ludzi radzieckich, tzw. osób przesiedlonych — w amerykańskich strefach okupacyjnych Niemiec i Austrii, a jednocześnie ośmielają się mówić o rzekomych przeszkodach, czynionych przez władze radzieckie, jeśli chodzi o wyjazd ze Związku Radzieckiego kilku osób, posiadających jakoby obywatelstwo amerykańskie, a w rzeczywistości będących obywatelami radzieckimi lub też obywatelami państw trzecich.

Wymienione wyżej fakty — stwierdza memorandum Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR — świadczą o tym, że wspomniane pretensje ambasady USA pozbawione są wszelkich podstaw.

Bez kobiet nie zbudujemy socjalizmu

O większy udział kobiet

w życiu politycznym, gospodarczym i społecznym

Na wielkiej wojewódzkiej odprawie aktywu partyjnego, jaka w ub. tygodniu odbyła się w Rzeszowie przy udziale delegatów KC, w ocenie dotychczasowego przebiegu akcji wyborczej — I sekretarz KW PZPR tow. Piasiński wiele uwagi poświęcił *sprawie wyboru kobiet do władz partyjnych.*

Udział kobiet w nowo wybranych kierownictwach partyjnych — stwierdził tow. Piasiński — jest niski. Jeśli 9 proc. członków Wojewódzkiej Organizacji Partyjnej stanowią kobiety, to do *kierownictw partyjnych* nie wszedł nawet tak mały procent kobiet.

Akcja wyborcza wykazała, że mimo częstych i wyraźnych zaleceń Komitetu Wojewódzkiego nie potrafiono w powiatach przełamać szkodliwych oporów w tej dziedzinie. Małą aktywność wykazały również *powiatowe wydziały kobiece.*

Tymczasem praktyka wykazuje, że tam gdzie założono spółdzielnie produkcyjne, niemało ofiarnej pracy włożyły w tę sprawę kobiety. Przez swą zdecydowaną postawę, przez pełne zrozumienie walki klasowej, kobiety te w *całości zasłużyły na to, by wejść do* władz partyjnych.

Dając wskazówki odnośnie dalszej akcji wyborczej, tow. Piasiński wezwał aktyw wojewódzki do większej niż dotychczas troski o wprowadzenie kobiet do władz partyjnych, do stałej opieki *względem kobiet, wysuniętych na* odpowiedzialne stanowiska.

KOBIETY W ZARZĄDACH GROMADZKICH ZSCh

Ze sprawą uaktywnienia kobiet na odcinku wsi, ze sprawą wciągnięcia mało- i średniorolnych chłopek do walki klasowej, *łączy się problem* udziału kobiet w Zarządach ZSCh.

Na ten odcinek akcji wyborczej Wojewódzki Zarząd ZSCh kładzie poważny nacisk. Dotychczas do władz ZSCh na terenie naszego województwa weszło już 25 proc. *kobiet.*

Jako wyraz aktywności i właściwego zrozumienia spraw wsi, służyć może przykład kobiet wiejskich z powiatu Lesko.

Jak bowiem wykazały dotychczasowe zestawienia z terenu gromad, w których przeprowadzono już wybory *w powiecie tym* 3 kobiety objęły stanowiska prezesów gromadzkich Zarządów ZSCh, 1 kobietę wybrano sekretarzem, 5 kobiet — skarbnikami Zarządów gromadzkich, 28 kobiet członkami Zarządów gromadzkich, 12 kobiet — zastępcami.

Równocześnie poważna liczba kobiet weszła w skład Komisji Rewizyjnych. Dotychczasowa akcja wyborcza wyłoniła również 35 kobiet jako delegatów na walne zjazdy gminne.

To zdecydowane, nie notowane dotychczas na tym terenie zwycięstwo, jest wynikiem stanowczej postawy kobiet, których frekwencja na zebraniach wyborczych była wysoka i które udział swój manifestowały poprzez zabieranie głosu w dyskusji, poprzez śmiałe wysuwanie kandydatek.

I tak w gromadzie Tarnawa Górna (gmina Łukowe), prezesem wybrana została Aniela Grzyb, czynna działaczka Koła Gospodyń Wiejskich.

Aniela Grzyb, jest wzorem dla kobiet swej wsi. Wychowana w biedzie, mimo swoich 52 lat, pracuje z młodzieńczym zapałem. Możemy ją spotkać przy pługu w polu a wieczorem — po całodziennej, ciężkiej pracy — śpieszy na próbę koła amatorskiego KGW. Zawsze chętna do pracy społecznej, zawsze od niej pierwszej wychodzi inicjatywa społecznego czynu.

Dlatego wybór Anieli Grzyb na prezesa Zarządu Gromadzkiego, mało- i średniorolne chłopki z Tarnawy Górnej uważają za swoje osobiste zwycięstwo. Będziemy jej we wszystkim pomagać — oświadczają. Pokażemy, jak pięknie wyniki pracy osiągnie gromada, której sprawy gospodarcze złożono w ręce kobiety".

PROCENT KOBIET W NARODOWYCH RADACH TERENOWYCH JEST ZBYT NISKI

Na wspomnianej wojewódzkiej odprawie aktywu partyjnego brało udział b. mało kobiet. I słusznie towarzyszka Trześniowska apelowała do zebranych towarzyszy: „Pomóżcie kobietom wejść na te szczeble, na które sami wchodzicie, uświadamiajcie je, wciągajcie do życia politycznego i gospodarczego, a zobaczycie o ile praca wasza będzie lżejsza i *owocniejsza".*

Istotnie kobieta najbardziej może zainteresowana jest w przebudowie struktury gospodarczej na wsi, przynoszącej jej wyzwolenie. I tu gdzie kobiety są uświadomione, powstają spółdzielnie produkcyjne i spółdzielnie te pracują.

Wystarczy jednak przejrzeć skład Gminnych Rad Narodowych, by przekonać się, jak mało jeszcze na terenie naszego województwa doceniany jest tu udział kobiet.

Istnieje jeszcze cały szereg GRN, gdzie nie zasiada ani jedna kobieta. Tak jest w Radzie Narodowej w Czudcu i w *Głogowie, taki stan* istnieje do dziś w GRN Manasterz, w GRN Markowa, w GRN Kańczuga, w GRN Tryńcza. A wszak te cztery gminy są w powiecie, objętym rejonem spółdzielni produkcyjnych.

Pełne zrozumienie roli kobiet w spółdzielczości produkcyjnej wykazała natomiast Gminna Rada Narodowa w Uściu Gorlickim (w gromadzie Uście Gorlickie jest dobrze pracująca spółdzielnia produkcyjna), wybierając kobietę przewodniczącym.

DOBÓR DELEGATEK DO RAD TERENOWYCH WINIEN BYĆ KLASOWO UZASADNIONY

Nawet tam, gdzie liczba kobiet zasiadających w Radach terenowych jest odpowiednia, ich dobór klasowy pozostawia wiele do życzenia. Zarówno w mieście, jak i na wsi, przeważa inteligencja urzędnicza lub nauczycielki. Niewątpliwie rola tych ostatnich w przygotowaniu kadr budowniczych socjalizmu jest ogromna, ich wkład w życie społeczne i kulturalne wsi niezwykle cenny, niemniej jednak na obecnym etapie zaostrzającej się walki klasowej, wieś powinna mieć w Radzie jako przedstawicielki mało- i średniorolne chłopki.

Tak samo dobór radnych do Miejskich i Powiatowych Rad Narodowych w większości wypadków jest mechaniczny.

W Miejskiej Radzie Narodowej w Rzeszowie na 8 członkiń nie zasiada *ani jedna robotnica, ani jedna* pracownica fizyczna.

Tego rodzaju zasadniczy błąd obserwujemy w Miejskiej Radzie Narodowej w Przeworsku. W tej siedzibie wielkiej cukrowni, zatrudniającej w procesie produkcyjnym poważną ilość kobiet, jedyną członkinią MRN *jest urzędniczka...*

Nie inaczej jest w MRN Przemyśl, której dwie radne są nauczycielkami. W Powiatowej Radzie Narodowej Przemyśl, z 7 kobiet — jedna jest nauczycielką, 4 pełnią funkcję urzędniczek.

Sprawa ta po wsiach występuje z jeszcze większą ostrością. N. p. w GRN Bircza, w gromadzie, przed którą stoją wielkie zadania podniesienia gospodarki rolnej, pełnej mobilizacji do zlikwidowania odłogów, jedną delegatką również jest nauczycielka.

Tak w mieście jak i na wsi sprawa ta wymaga gruntownej kontroli. Walka klasowa w mieście, której nasilenie obserwujemy osłabiło w naporze elementów spekulacyjnych, usiłujących zdezorganizować rynek, wykazuje zdecydowaną, bojową postawę kobiet-robotnic. Dzięki ich bezkompromisowej, proletariackiej postawie, jaką zajęły biorąc udział w brygadach kontrolnych — już pierwsze natarcie na klasowego wroga przyniosło zdecydowany sukces.

Nie ulega wątpliwości, że zarówno Wydział Kobiecy i Liga Kobiet jak i aktyw partyjny, winny bić się o większy udział kobiet w życiu politycznym, gospodarczym i społecznym.

Dobór, gwarantujący obronę klasowych interesów, stanowić powinien zasadnicze kryterium w tej sprawie.

C. Błońska.

PORADNIK AGITATORA

Ożywić pracę grup agitatorów

W związku z odprawą instruktorów nieetatowych grup agitatorów Komitetu Wojewódzkiego, odbyło się w Komitecie Powiatowym Łańcut, zebranie kierowników grup agitatorów podstawowych organizacji: **Budy Łańcuckie, Państwowy Monopol Spirytusowy, Browar Państwowy, Rakszawa — Przemyśl Włókienniczy, Grodzisko, gmina Czarna, PZGR Łańcut, Ruda Łańcucka, Leżajsk, Komitet Miejski i gmina Giedlarowa.**

Na zebraniu zostały poruszone przez przedstawiciela Wojewódzkiego Komitetu PZPR zadania, jakie stoją przed grupami agitatorów w terenie.

W dyskusji i sprawozdaniach złożonych przez wszystkich kierowników grup agitatorów okazało się, że grupy agitatorów nie zrozumiały w pełni swojej roli na obecnym etapie budowy socjalizmu.

Bardziej ożywioną działalność wykazują grupy agitatorów, w Państwowym Monopolu Spirytusowym, w Rakszawie — Przemysł Włókienniczy i w Browarze Państwowym. Agitatorzy żyją zagadnieniami i starają się wprowadzić w życie uchwały III Plenum, nawiązując do sytuacji w kraju i zagranicą.

Pozostałe organizacje grup agitatorów pracują słabo, względnie nie pracują w ogóle. **Charakterystyczny wypadek zaistniał w Browarze Państwowym, gdzie grupę agitatorów wytypowano w sposób administracyjny, natomiast nie wybrano ich na zebraniu Podstawowej Organizacji Partyjnej.** Wpływa to ujemnie na działalność grupy.

Dyskusja wykazała, że niektórzy agitatorzy, względnie kierownicy grup, nie rozumieją roli agitatorów. Kierownik grupy agitatorów z gminy Czarna starał się przekonać towarzyszy, że grupy agitatorów nie należy wybierać na podstawowych organizacjach, a tylko typować indywidualnie z tym, aby nie ujawnić przed bezpartyjnymi danych agitatorów. Takie twierdzenie jest fałszywe i niezgodne z linią naszej Partii.

Jeszcze gorzej przedstawia się sprawa w Państwowym Gospodarstwie Rolnym (ogrody). Jak wynika z oświadczenia jednego z towarzyszy, od 2 miesięcy nie odbyło się żadne zebranie grupy agitatorów. Sekretarze Podstawowej Organizacji Partyjnej nie przyswoili sobie jeszcze takich elementarnych rzeczy, jak systematyczne, co 2 tygodnie zwoływane zebrania grup agitatorów, nie zaprowadzono również zeszytów kontrolnych dla agitatorów.

Równocześnie podstawowe organizacje mało interesują się zagadnieniem kobiet i młodzieży, co ujemnie wpływa na pracę organizacyjną. **Należy podkreślić z całą stanowczością, że Komitet Powiatowy PZPR w Łańcucie nie potrafił dotąd przeorać terenu swojego powiatu przez obsługiwanie tak podstawowych organizacji jak i grup partyjnych. Zaopatrywanie materiałami partyjnymi, jak również gazetą Woj. Komitetu PZPR „Nowiny Rzeszowskie" — jest w większości wypadków na tamtejszym terenie nieznana.**

Można by wyżej wymienione braki kłaść na karb braku lokomocji, lecz można się również ustosunkować we właściwy sposób do samochodu, jakim dysponuje I sekretarz Komitetu Powiatowego, który w większości wypadków służy do wyjazdu po mieście, natomiast teren leży odłogiem. Zarówno Podstawowe Organizacje Partyjne jak i grupy agitatorów nie spełnią powierzonej im roli, jeśli nie będzie nad nimi dostatecznej opieki, ze strony Komitetu Powiatowego.

Niezbędnym jest powołanie we wszystkich gromadach korespondentów „Nowin Rzeszowskich", którzy by w czas zaalarmowali o wszystkich niedociągnięciach, zaistniałych w poszczególnych miejscowościach.

Tylko ciągła i stała opieka, zaopatrywanie towarzyszy w odpowiednie materiały podniesie podstawowe organizacje na wyższy poziom ideologiczny.

FRANCISZEK MAZUR
Nieetatowy Instruktor KW PZPR w Rzeszowie.

Powiatowe narady aktywu wiejskiego

Kolbuszowa

Teren powiatu kolbuszowskiego należy do wybitnych rejonów rolniczych naszego województwa. Nic też dziwnego, że narada powiatowego aktywu wiejskiego wywołała *ogólne zainteresowanie, zarówno* partyjnych jak i bezpartyjnych.

Już od wczesnych godzin porannych aktyw partyjny zjechał się na naradę. Zasadniczy referat o planowym przygotowaniu do wiosennej akcji siewnej wygłosił przedstawiciel KW PZPR tow. Gajecki.

Ocenę dotychczasowego przebiegu akcji wyborczej do władz partyjnych naświetlił I sekretarz KP tow. Bielenda.

Dyskusję, w której udział brało 16 towarzyszy, cechowało klasowe ujęcie obecnej sytuacji na wsi. Towarzysze wskazali na niedociągnięcia zeszłorocznej akcji siewnej, podkreślając jednocześnie sposób przezwyciężenia trudności w bieżącym roku.

Naświetlając sytuację na terenie powiatu, w związku z akcją budowy spółdzielni produkcyjnych, wskazali na charakterystyczne i nowe momenty walki klasowej kulaków i reakcyjnej części kleru, przeciwko idei spółdzielczości na wsi.

CZEGO SZUKAJĄ „WĘDROWNE MISJE" NA WSI

Jeszcze w ubiegłym roku po tzw. „cudzie lubelskim", wywołujący kler i poważna część dewotek skompromitowała się na terenie Kolbuszowej histerią „leczniczego" źródełka, które okazało się niczym innym jak zgniłą kałużą. W rezultacie „cudownej" wody zmarło na tyfus 11 osób. Od tego czasu autorytet miejscowego kleru został mocno nadszarpnięty. Okazało się jednak, że reakcyjny kler w powiecie kolbuszowskim nie zrezygnował jeszcze z walki przeciwko postępowi. Przeciwnie, w obecnym okresie budowania spółdzielni produkcyjnych, forma tej walki przybrała zupełnie inny charakter. Zdawałoby się na pozór, że jest to bez znaczenia. Jednak przy bliższym przyjrzeniu się, wychodzi na jaw cała perfidna gra.

Oto na terenie pow. kolbuszowskiego pojawiły się od pewnego czasu „wędrujące misje". Stare dewotki chodzą od domu do domu, gromadzą chłopów w godzinach porannych i wieczornych, zaś ksiądz prawi im kazania o „ciężkich czasach", które należy przeczekać i o wielkim miłosierdziu i wybawieniu, które czeka ludzkość...

Tow. Mazurski wskazał, że psychozie tej ulega pewna część administracji samorządowej. Potwierdził to również tow. Boguń, który wskazał na fakt, że kiedy udał się do miejscowego sołtysa o pomoc w sprawie uregulowania podatku gruntowego, ten w tym czasie poszedł na misje.

Dyskutanci określili te praktyki jako szkodliwe, nie tylko w okresie budowy spółdzielni produkcyjnych, ale jako podrywające terminowe przygotowanie do wiosennej akcji siewnej. Domagali się oni podjęcia konkretnych kroków, w celu zlikwidowania przyczyn rozkładu i bezczynności na wsi.

UZDROWIĆ APARAT GMINNYCH SPÓŁDZIELNI

Formy walki klasowej przejawiają się też w pracy spółdzielczości gminnej. Przez pryzmat spółdzielni gminnej chłop dopatruje się dobrych i złych stron naszej gospodarki. I dlatego w miejscowościach, gdzie gminne spółdzielnie pracują wzorowo, chłopi bardziej pozytywnie odnoszą się do idei spółdzielczości. Natomiast tam, gdzie do spółdzielni gminnej przeniknęły elementy obce i szkodliwe, gdzie kwitnie kumoterstwo, gdzie zaopatrzenie szwankuje, tam opory i wahania wiejskiej ludności są większe.

Wskazał na to tow. Boguń, naświetlając sytuację w gminnej spółdzielni w Sokołowie. Tamtejszy personel opanowany przez kułaków uległ demoralizacji i pijaństwu. W spółdzielni kwitnie kumoterstwo. Sprzedawczyni odmawia sprzedaży towaru mało- i średniorolnym chłopom, tłumacząc się jego brakiem, natomiast pod ladą ukrywa towar dla bogaczy wiejskich.

Przysłuchując się dyskusji na kolbuszowskiej naradzie i wypowiedziom tow. Bogunia, nasuwa się pytanie: Jak, mianowicie, pracuje w tej gromadzie Komitet Członkowski? Czy nie byłoby wskazane przeanalizować jego skład klasowy i ustanowić rzetelną kontrolę społeczną? Przecież na tym samym przykładzie wskazał tow. Kowalski, jak w jego gromadzie Podstawowa Organizacja Partyjna mocno czuwa nad rozdziałem towarów w spółdzielni gminnej.

Nie trzeba biadolić — stwierdził tow. Kowalski — lecz wziąć się zdrowo do pracy starać się być prawdziwym gospodarzem na wsi.

Niedawno w ich gromadzie gminna spółdzielnia otrzymała większą ilość towarów tekstylnych. Organizacja partyjna, kierując Komitetem Członkowskim, przeprowadziła sprawiedliwy rozdział towarów dla mało- i średniorolnych chłopów. Wzrasta zainteresowanie spółdzielczością produkcyjną.

Aczkolwiek w powiecie kolbuszowskim nie zorganizowano dotychczas spółdzielni produkcyjnej, to jednak wśród ludności wiejskiej wzrasta z dnia na dzień zainteresowanie nową formą kolektywnej uprawy rolnej.

Bardzo wielu dyskutantów poruszało ten problem. Stwierdzili oni, że organizacje partyjne w gromadach żyją tym zagadnieniem, dyskutują na zebraniach i w rozmowach z chłopami o kolektywnej pracy, a jednocześnie przyswajają sobie statut spółdzielni produkcyjnej. Tow. Kowalski podkreślił, że należy jeszcze bardziej uaktywnić organizacje gromadzkie, by móc zreorganizować w przyszłości spółdzielnie w powiecie kolbuszowskim.

— Tak jak będą pracować nasze Podstawowe Organizacje Partyjne — powiedział tow. Kowalski — taką będziemy mieli wieś. Trzeba zmobilizować aktyw dołowy wokół tego zagadnienia, trzeba prowadzić stałą i systematyczną pracę grup agitatorów, a staniemy się w krótkim czasie właścicielami nowych, zespołowych i zmechanizowanych gospodarstw.

USPRAWNIĆ TERMINOWOŚĆ *PRAC*

Sprawa terminowości dostaw nawozów sztucznych została w zasadzie rozwiązana w powiecie kolbuszowskim — stwierdził tow. Schmit. Otrzymano tam do PZGS potrzebne asortymenty nawozów sztucznych, zaś dalsze transporty nadchodzą.

Ujawnił się jednak brak pewnej ilości superfosfatu, którą powinien dostarczyć CRS.

W dyskusji na temat prac PZGS poszczególni mówcy wskazali na konieczność usprawnienia rozdziału, a w pierwszym rzędzie przydziału nawozów sztucznych dla mało- i średniorolnych chłopów.

Wskazano również na konieczność usprawnienia terminowej dostawy kredytów z Banku Rolnego.

Tow. Więcek stwierdził, że Bank Rolny pod tym względem ma pewne zaległości.

Zagadnienie terminowości ma również ważne znaczenie w pracy Ośrodków Maszynowych. Organizacje partyjne, które w ubiegłym roku nie zainteresowały się bliżej terminowym i jakościowym wykonaniem remontu maszyn, musiały w okresie wiosennych siewów zrezygnować z pomocy Ośrodków Maszynowych.

— Trzeba — mówił tow. Magdoń — zwrócić większą uwagę na

(Ciąg dalszy na stronie 5)

Stalinowski blok komunistów i bezpartyjnych

Przed wyborami do Rady Najwyższej ZSRR

Zbliża się dzień wyborów do naczelnego organu władzy państwowej ZSRR — Rady Najwyższej ZSRR. Kampania wyborcza w ZSRR toczy się w atmosferze potężnego entuzjazmu całego narodu radzieckiego, entuzjazmu, wyrażającego się zarówno w dziedzinie pracy, jak i w dziedzinie politycznej. Robotnicy, chłopi i inteligencja wysuwają kandydatury ludzi bezgranicznie oddanych sprawie partii Lenina-Stalina, sprawie komunizmu.

Pierwszym ogólnonarodowym kandydatem do Rady Najwyższej ZSRR jest wielki wódz i nauczyciel mas pracujących, Józef Stalin. Z Jego imieniem pozostaje w nierozerwalnym związku rozkwit radzieckiego państwa socjalistycznego, niebywały wzrost dobrobytu i podniesienie się poziomu kulturalnego mas pracujących.

Ludzie radzieccy oraz prości ludzie wszystkich krajów łączą z imieniem Stalina swą wiarę w zwycięstwo sprawiedliwości, wolności, zwycięstwo sprawy pokoju nad ciemnymi siłami reakcji imperialistycznej i podżegaczy wojennych.

W obecnych wyborach, podobnie jak w wyborach z roku 1937 i 1946, partia bolszewików występuje w jednolitym bloku, w ścisłym sojuszu z bezpartyjnymi robotnikami, chłopstwem i inteligencją. Każdy komunistyczny kandydat do Rady Najwyższej jest jednocześnie kandydatem z ramienia bezpartyjnych: każdy kandydat bezpartyjnych jest jednocześnie kandydatem z ramienia partii komunistycznej.

Blok komunistów i bezpartyjnych to zjawisko niespotykane i niemożliwe w krajach kapitalitycznych. Blok ten nie jest zwykłą kombinacją wyborczą, ani też porozumieniem, które często zawierają między sobą dla obopólnych korzyści partie burżuazyjne. Blok komunistów i bezpartyjnych ZSRR to polityczny sojusz partii komunistycznej z wielomilionowymi masami całego narodu radzieckiego. Blok taki możliwy jest do zrealizowania jedynie w kraju, w którym naród, pod doświadczonym kierownictwem swej partii, buduje z powodzeniem wolne życie socjalistyczne.

Partia bolszewicka mogła wysunąć ideę bloku komunistów i bezpartyjnych dopiero w roku 1937 — po 21 latach władzy radzieckiej — kiedy odniesiono już najbardziej zasadnicze zwycięstwa na drodze do socjalizmu, kiedy zlikwidowano całkowicie klasy wyzyskujące i w kraju zrodziła się jedność moralno-polityczna wszystkich klas społecznych.

Uchwalona w roku 1936 Konstytucja Stalinowska utrwaliła historycznej doniosłości fakt, że w ZSRR zbudowano już w zasadzie społeczeństwo socjalistyczne, i że kraj radziecki wkroczył w okres zakończenia budowy socjalizmu i stopniowego przechodzenia do komunizmu. Konstytucja utrwaliła fakt utworzenia nowych socjalistycznych narodów i zadzieżgnięcia się więzów przyjaźni między narodami ZSRR.

W KONSTYTUCJI STALINOWSKIEJ ZNALAZŁA PEŁNY WYRAZ DEMOKRACJA RADZIECKA, DEMOKRACJA SOCJALISTYCZNA, DEMOKRACJA DLA WSZYSTKICH W ODRÓŻNIENIU OD OKROJONEJ, FAŁSZYWEJ, ZAKŁAMANEJ DEMOKRACJI BURŻUAZYJNEJ, KTÓRA JEST DEMOKRACJA DLA DROBNEJ GARSTKI WYZYSKIWACZY.

W wyniku zwycięstwa socjalizmu w ZSRR, stosunki między partią komunistyczną i bezpartyjnymi masami uległy ogromnej zmianie. Towarzysz Stalin wskazywał, że w przeszłości stosunek komunistów do bezpartyjnych i do bezpartyjności nacechowany był nieufnością i niedowierzaniem. Przyczyną tego był fakt, **że płaszczykiem bezpartyjności osłaniały się rozmaite grupy burżuazyjne w celu maskowania się przed wyborcami.**

„Teraz jednak mamy inne czasy — oświadczył Józef Stalin w przemówieniu przedwyborczym z dnia 9 lutego 1946 r. Bezpartyjni odgrodzeni są obecnie od burżuazji barierą, która nosi nazwę radzieckiego ustroju społecznego. Ta sama bariera zrzesza bezpartyjnych z komunistami w jedną społeczność ludzi radzieckich. Jako członkowie jednej społeczności ludzie ci wspólnie walczyli o wzmocnienie potęgi naszego kraju, wspólnie przelewali krew na frontach w imię wolności i wielkości naszej ojczyzny, wspólnie wykuwali i wykuli zwycięstwo nad wrogami naszego kraju. Jedyna różnica między nimi polega na tym, że jedni są członkami partii, drudzy zaś nimi nie są. Ale jest to różnica formalna. Ważne jest to, że zarówno jedni, jak i drudzy pracują dla dobra wspólnej sprawy. Dlatego też blok komunistów i bezpartyjnych jest rzeczą naturalną i ma wszelkie podstawy istnienia!

Od przeszło 30 lat partia bolszewicka trzyma w swych rękach ster władzy państwowej. Przez ten czas

S. Titarenko

naród radziecki mógł się przekonać, że partia bolszewicka nie ma innych interesów poza interesami mas pracujących. Dzięki bohaterskiej walce o sprawę klasy robotniczej, dzięki konsekwentnej obronie żywotnych interesów ludu pracującego, partia bolszewicka zdobyła ogromny autorytet i miłość całego narodu.

Szerokie masy narodu uważają komunistyczną partię bolszewicką za swą własną partię, bliską mu i drogą, za swego wodza, nauczyciela i kierownika.

„Naród radziecki — czytamy w odezwie KC WKP(b) do wyborców — z uzasadnioną dumą spogląda na wyniki swej walki i pracy. Ludzie radzieccy są pełni niewzruszonej wiary w sukcesy dalszego rozwoju naszego kraju na drodze do komunizmu. Obecnie nie ma bardziej trwałego państwa niż Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich. Radziecki ustrój społeczny i państwowy jest najlepszą formą organizacji społeczeństwa, najżywotniejszym ustrojem na świecie".

Siła i żywotność, utworzonego pod kierownictwem partii Lenina-Stalina ustroju radzieckiego, znajdują dobitny wyraz w spaniałych sukcesach które osiągnął naród radziecki w dziedzinie powojennej odbudowy i rozwoju gospodarki narodowej i kultury.

Wrogowie Związku Radzieckiego przepowiadali mu długotrwały kryzys powojenny i zastój w życiu gospodarczym. Jednakże już w roku 1949 — w 4 lata po wojnie — produkcja globalna przemysłu radzieckiego przekroczyła o 41 proc. poziom produkcji przedwojennego roku 1940. Należy podkreślić, że również i w rejonach, które pozostawały pod okupacją, osiągnięto przedwojenny poziom produkcji przemysłowej. Olbrzymie sukcesy osiągnął też naród radziecki w dziedzinie rozwoju rolnictwa socjalistycznego: globalne zbiory produktów rolniczych ZSRR przekroczyły w roku 1949 poziom przedwojennego r. 1940.

Stale wzrasta stopa życiowa mas pracujących ZSRR. System kartkowy zniesiono już w r. 1947.

W wyniku konsekwentnej polityki zniżki cen, wzrasta siła nabywcza rubla, wartość realnych płac robotników i pracowników umysłowych wzrastają dochody kołchoźników. Coraz więcej produkuje się przedmiotów masowego użytku. Już w 1949 roku konsumcja najważniejszych towarów przekroczyła poziom przedwojenny. Wyjątkowe sukcesy osiągnęli ludzie radzieccy w dziedzinie budownictwa mieszkań i instytucji kulturalnych w dziedzinie rozwoju nauki i techniki.

Cóż mogą przeciwstawić tym sukcesom burżuazyjne partie rządzące? Wiemy przecież jakimi ponętnymi obietnicami sypali w swym programie wyborczym w roku 1945 labourzyści angielscy, jakie złote góry obiecywali narodowi angielskiemu!

Czyż nie jest rzeczą oczywistą, że dla przedstawicieli partii burżuazyjnych oraz partii socjalistycznych typu labourzystów angielskich, piękne obietnice są jedynie demagogoicznym środkiem do utrzymania się przy władzy.

Jedynie partie komunistyczne działają rzeczywiście w interesie mas pracujących, a dobro mas pracujących jest jednym celem ich istnienia. Jedynie partie komunistów stawiają nade wszystko interesy ludu. Dlatego też KC WKP(b) w swej odezwie przedwyborczej z całą świadomością swej siły i słuszności wzywa wyborców, aby w zbliżającym się dniu wyborów do Rady Najwyższej ZSRR oddali głosy na kandydatów stalinowskiego bloku komunistów i bezpartyjnych.

Z KRAJÓW DEMOKRACJI LUDOWEJ

BUŁGARIA

Z krajów demokracji ludowej
50-LECIE BUŁGARSKIEGO KOMPOZYTORA WŁADIGEROWA

SOFIA. W reprezentacyjnej sali koncertowej w Sofii odbyła się uroczystość z okazji 50-lecia czołowego kompozytora bułgarskiego P. Władigerowa. Na uroczystość przybyli członkowie rządu z premierem Czerwenkowem na czele, przedstawiciele korpusu dyplomatycznego i świata kultury, nauki i sztuki.

Orkiestra Filharmonii Sofijskej wykonała utwory Władigerowa — Suitę Skandynawską oarz uwerturę „9 września" (dzień wyzwolenia Bułgarii), która była wykonana po raz pierwszy. Jubilat otrzymał liczne depesze gratulacyjne, między in. od Filharmonii Państwowej w Moskwie, Filharmonii Leningradzkiej, Filharmonii Paryskiej oraz Filharmonii Warszawskiej i Krakowskiej.

WĘGRY

DONIOSŁA UCHWAŁA RADY MINISTRÓW WĘGIERSKIEJ REPUBLIKI LUDOWEJ

BUDAPESZT. Rada Ministrów Węgierskiej Republiki Ludowej przyjęła uchwałę o rozwoju gospodarki rolnej w latach 1950 — 1951.

Do końca roku 1951 zbiory zbóż w gospodarstwach państwowych będą zwiększone o 35 proc., w porównaniu z rokiem 1949. Zbiory w spółdzielniach produkcyjnych będą w tym samym okresie o 25 procent wyższe, a w gospodarstwach indywidualnych o 10 proc. Dla osiągnięcia tego poziomu rząd węgierski okaże gospodarce rolnej jak najdalej idącą pomoc. W latach 1950 — 1951 powstanie 280 nowych stacji maszynowo - traktorowych. Wieś otrzyma 7.300 traktorów, 350 kambajnów i wiele tysięcy innych maszyn rolniczych. Na rozwój gospodarki rolnej rząd węgierski asygnuje około 2 miliardy forintów.

RUMUNIA

MASZYNY RADZIECKIE DO BUDOWY KANAŁU DUNAJ—MORZE CZARNE

BUKARESZT. Na teren budowy kanału Dunaj — Morze Czarne przybywają stale ze Związku Radzieckiego nowe maszyny, jak kopaczki, dźwigi elektryczne, młoty parowe itd. Wśród ostatniego transportu znajdowały się trzy 150-tonowe kopaczki elektryczne i dwie 120-tonowe kopaczki parowe.

CHINY

WAKACJE ZIMOWE STUDENTÓW CHIŃSKICH

PEKIN. Studenci i profesorowie w całych Chinach, korzystając z wakacji zimowych, uzupełniają swoje wiadomości. W Pekinie wielu wybitnych uczonych i pisarzy prowadzi cykl wykładów dla studentów i młodych sił pedagogicznych, pragnących uzupełnić swoje ogólne wiadomości i pogłębić znajomość marksizmu - leninizmu.

Studenci chińscy organizują ponadto w okresie zimowym liczne igrzyska i zawody sportowe. Specjalne ochotnicze brygady studentów pomagają w przeprowadzaniu reformy rolnej.

Awangarda mas pracujących wszystkich krajów

„Związek Radziecki pod kierownictwem Stalina jest awangardą mas pracujących całego świata w ich walce o trwały pokój, demokrację i socjalizm". Te oto słowa widnieją w odezwie przedwyborczej Komitetu Centralnego Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików). Ludzie radzieccy nadają tym słowom jak najgłębszą treść.

Już w roku 1902, wytyczając w swej wiekopomnej pracy „Co robić?" zadania rewolucyjne proletariatu rosyjskiego, Lenin pisał, iż w wyniku urzeczywistnienia tych zadań „proletariat rosyjski stałby się awangardą międzynarodowego proletariatu rewolucyjnego". Ziściły się genialne przewidywania Lenina. — Wielka Październikowa Rewolucja Socjalistyczna zapoczątkowała nową erę w historii ludzkości; proletariusze i masy pracujące wszystkich krajów uzyskali awangardę — radzieckie państwo socjalistyczne, które stało się siłą kierowniczą w powszechnym marszu do socjalizmu.

Świadomość, że Związek Radziecki jest awangardą mas pracujących wszystkich krajów nakłada na ludzi radzieckich wielką odpowiedzialność. Już w roku 1931 w przemówieniu do działaczy gospodarczych Towarzysz Stalin oświadczył:

„Mówi się, że kraj nasz jest szturmową brygadą proletariatu wszystkich krajów. Dobrze powiedziane. Ale nakłada to na nas niezwykle poważne obowiązki. Dla czego popiera nas protektorat międzynarodowy, czym zasłużyliśmy na to poparcie? Tym, żeśmy się pierwsi rzucili w bój z kapitalizmem, pierwsi ustanowili władzę robotniczą, pierwsi zaczęli budować socjalizm. Tym, że dokonujemy dzieła, które w razie powodzenia wywróci świat cały i wyzwoli całą klasę robotniczą*)

Ludzie radzieccy spełniają ofiarnie wymienione przez Józefa Stalina obowiązki. Pod kierownictwem wielkiego Stalina zbudowali socjalizm w kraju radzieckim. Utworzyli najbardziej zdolny do życia ustrój społeczny i państwowy, zapewniający stały rozwój gospodarki, kultury, stały wzrost dobrobytu mas ludowych. Dowiedli oni ogromnej wyższości gospodarki socjalistycznej nad gospodarką kapitalistyczną. Sukcesy socjalizmu w kraju radzieckim przyczyniły się do wielokrotnego spotęgowania bojowej gotowości mas do walki o scjalizm w innych krajach.

Podczas drugiej wojny światowej Związek Radziecki odegrał rolę rzeczywistej awangardy całej postępowej ludzkości. To właśnie Związek Radziecki ocalił narody całego świata od niebezpieczeństwa ujarzmienia przez faszystów.

W wyniku odniesionego przez Związek Radziecki zwycięstwa ogromnie wzmocnił się obóz pokoju, socjalizmu i demokracji. W Europie i w Azji powstał szereg krajów demokracji ludowej, które wkroczyły na drogę budowy socjalizmu. Wraz ze Związkiem Radzieckim, kraje te liczą łącznie 800 milionów mieszkańców.

Obóz imperialistyczny ze Stanami Zjednoczonymi na czele toczy zaciekłą walkę przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej, przeciwko rozwijającemu się po wojnie ruchowi narodowo - wyzwoleńczemu w krajach kolonialnych i zależnych, przeciwko rosnącym we wszystkich krajach kapitału siłom demokratycznym, siłom postępu. Obóz ten czyni przygotowania do nowej wojny zagrażającej wszystkim narodom świata, montuje agresywne bloki i buduje bazy wojskowe przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej.

Imperialiści amerykańscy usiłują jednocześnie podważyć niezawisłość krajów demokracji ludowej. Przemycają do tych krajów swych szpiegów i dywersantów, starają się wykorzystać w walce przeciwko krajom demokracji ludowej faszystowską klikę Tito. Wraz ze zmarshallizowanymi krajami Europy bojkotują — pod względem gospodarczym i handlowym — Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej. Pomagają zdrajcy narodu chińskiego Czang - Kai - Szekowi, noszą się z planami walki przeciwko wyzwolonym Chinom. Ostatnio imperialiści amerykańscy zerwali stosunki dyplomatyczne z Bułgarią, która nie chciała zrezygnować ze swej niezawisłości i nie pozwoliła na ingerencję w swe sprawy wewnętrzne.

W tej sytuacji niezmiernie doniosłe znaczenie ma wydatna pomoc, której udziela krajom demokracji ludowej Związek Radziecki. Rękojmią niezawisłości tych krajów jest ich przyjaźń ze Związkiem Radzieckim. Pomoc ZSRR umożliwiła krajom demokracji ludowej potężny rozwój gospodarczy i kulturalny; masy pracujące tych krajów żywią głębokie przekonanie, że pomoc ta umożliwi im pomyślnie zrealizować zadanie zbudowania socjalizmu.

Zawarty między ZSRR i Chińską Republiką Ludową układ o przyjaźni, sojuszu i wzajemnej pomocy oraz porozumienia w sprawie Chińskiej Czangczuńskiej linii kolejowej, Portu Artura i portu Dajren, jako też porozumienie o przyznaniu przez Związek Radziecki kredytu Chinom — stanowią olbrzymi wkład w dzieło utrwalenia pokoju i demokracji na świecie.

ZSRR demaskuje wszystkie posunięcia imperialistów amerykańskich i angielskich, zmierzające do rozpętania nowej wojny. ZSRR niejednokrotnie wysuwał propozycje zmierzające do utrwalenia pokoju. Wnioski radzieckie o potępienie przygotowań do nowej wojny i wyścigu zbrojeń, o zakaz broni atomowej i zawarcie paktu pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami, stanowią dla wszystkich narodów praktyczny program walki o pokój.

Konsekwentna walka ZSRR o pokój przyczyniła się do powstania potężnego, zorganizowanego frontu pokoju. Siły obozu pokoju ze Związkiem Radzieckim na czele przekraczają dziś znacznie siły obozu podżegaczy wojennych. Już w roku ubiegłym w Światowym Kongresie Zwolenników Pokoju w Paryżu i Pradze wzięli udział przedstawiciele 600 milionów ludzi.

W ciągu roku ubiegłego liczba zorganizowanych zwolenników pokoju znacznie wzrosła. We wszystkich prawie krajach istnieją obecnie Narodowe Komitety Zwolenników Pokoju. U podstaw ruchu zwolenników pokoju leży nie jałowy, bierny pacyfizm, lecz bojowa gotowość narodów, ich wola walki przeciwko podżegaczom wojennym.

Masy pracujące całego świata uważają Józefa Stalina za swego wodza w walce o pokój. Narody wiedzą, że geniusz Stalina wskazuje im najwłaściwszą drogę walki. — Właśnie dlatego masy pracujące wszystkich krajów darzą ogromną miłością wielkiego Stalina, właśnie dlatego mają tak wielkie zaufanie do Związku Radzieckiego — potężnej awangardy w walce o pokój, demokrację i socjalizm.

J. Hirow.

*) J. Stalin. Zagadnienia leninizmu. Wyd. Książka 1949 r. str. 307.

Powiatowe narady aktywu wiejskiego

Ciąg dalszy ze str. 3)

sprawne i terminowe przygotowanie maszyn do wiosennej obróbki.

ZLIKWIDOWAĆ KUŁACKI WYZYSK ROBOTNIKÓW NAJEMNYCH NA WSI

Mimo, że Umowa Zbiorowa przewiduje dla pracowników rolnych określone stawki płac, są jeszcze w powiecie kolbuszowskim wypadki, że kułacy stosują bezprzykładny wyzysk siły najemnej.

Robotnicy rolni otrzymują za spółdzielczą pracę 12 — 13 tys. zł rocznie. Większość z nich nie jest ubezpieczona i nie korzysta z żadnych zdobyczy socjalnych.

Mówił o tym tow. Wierzbicki, wskazując na jaskrawe fakty wyzysku. Poważną winę za ten stan rzeczy ponosi Związek Zawodowy Pracowników Rolnych, który niezawsze dociera do gromad. Byłoby wskazanym, — mówił tow. Wierzbicki, by władze związkowe zajęły się wreszcie likwidacją eksploatacji robotników najemnych, przez kułaków.

KONSEKWENTNIE PROWADZIĆ WALKĘ Z ANALFABETYZMEM

Nauczycielstwo we wielu gromadach bierze aktywny udział w akcji likwidowania analfabetyzmu. Są jednak i tacy nauczyciele, którzy problem ten lekceważą, a nawet swoim stosunkiem do tego zagadnienia dezorganizują rozpoczętą już akcję.

W gromadzie Turze pozostało z zorganizowanego kursu zaledwie 4 słuchaczy. Ale i ci nadaremnie czekają na nauczyciela, który często gęsto wałęsa się pijany po wsi... Nauczyciel Łazowski niezbyt poważnie traktuje problem likwidacji analfabetyzmu i nie przychodzi na lekcje.

* * *

Naradę aktywu wiejskiego w powiecie kolbuszowskim cechowała zdrowa i rzeczowa dyskusja. Aktywiści partyjni z gmin i gromad nie ukrywali niedociągnięć i braków w pracy organizacji podstawowych.

Podkreślili oni konieczność rozpoczęcia szerokiego szkolenia partyjnego na wsi. Wskazali oni że jedynie od poziomu ideologicznego członków Partii, od ich konsekwentnej postawy partyjnej, zależy dalszy rozwój uspołecznionej gospodarki rolnej na wsi. **(da)**

W Boguchwale zapomniano o racjonalizatorkach

W Państwowej Fabryce Porcelany w Boguchwale pracuje ponad 50 proc robotnic. Są to kobiety młode i pełne zapału do pracy, które mogą się poszczycić takimi przodownicami pracy jak Zofia Pryk wyrabiająca 154 proc. normy. Władysława Kozłowska 154 proc., Stefania Baran 140 proc., Zofia Hudera oraz Stefania Bachman wyrabiające po 130 proc. normy. Przodownice te oraz wiele innych osiągnęły piękne wyniki, w dniach Stalinowskiej Pracy pobijając dotychczasowe swoje rekordy.

Zdawałoby się, że na tym zakładzie pracy wszystko idzie tak jak należy. Dziwne jest jednak, że te młode robotnice stoją jakby poza nawiasem życia społecznego i politycznego fabryki. Nasuwa się pytanie, co wpłynęło na taki stan rzeczy, że praca kobiet — przodownic ogranicza się jedynie do wykonywania swoich zawodowych czynności. Czyżby kobiety nie zrozumiały głębokich przemian zachodzących w Polsce Ludowej? „Teoria" ta, podtrzymywana do pewnego stopnia przez kierownictwo zakładu, które tłumaczy ten stan rzeczy pozostałościami kapitalistycznymi, wpojonymi przez byłego właściciela fabryki, upada ze względu na zbyt dużą ilość przodownic pracy. Kobiety zdają sobie sprawę dla kogo pracują i jakie korzyści z tego czerpią.

Należy się więc przypatrzeć jaki jest liczebny udział kobiet w Radzie Zakładowej, organizacji partyjnej, ile kobiet bierze udział w naradach wytwórczych i co kierownictwo zakładu wie o Komisji Kobiecej, która istnieje we fabryce i systematycznie nadsyła miesięczne sprawozdania do ORZZ.

Ponad 50 proc. zatrudnionych bezpośrednio przy produkcji to kobiety. Na tę liczbę pracownic w Radzie Zakładowej jest 1 (!) kobieta. W Podstawowej Organizacji Partyjnej przy zakładzie pracy są 2 (!) kobiety. W naradach wytwórczych nie biorą udziału ani przodownice pracy ani nowatorki. Dziwnym zjawiskiem jest również fakt, że przy Państwowej Fabryce Porcelany w Boguchwale nie ma do tej pory jeszcze klubów racjonalizatorów i nowatorów! O Komisji Kobiecej kierownictwo zakładu nie wiele wie. Musiano się długo zastanawiać zanim przypomniano sobie kto sprawuje funkcję przewodniczącej Komisji Kobiecej....

Z powyższego wynika, że nie robiono nic, aby zainteresować robotnice produkcją. Ogół kobiet nie był zorientowany w stanie prac, powziętych planach i kontroli ich wykonania. Nie mogło to więc zmobilizować kobiet do usunięcia niedociągnięć i błędów, a przyczyniło się do braku zainteresowania robotnic sprawami produkcyjnymi.

ŚMIAŁA INICJATYWA SIÓSTR PASIERSKICH

W fabryce jest wiele zdolnych kobiet. Energiczna Czesława Pasierska mimo swojego młodego wieku jest już nowatorem. Pierwszym jej wynalazkiem było zastosowanie sposobu, zapobiegającego pękaniu izolatorów w piecu. Do zatwierdzenia poszedł również drugi jej projekt, który da możność wyrabiania stożków Segera we własnym zakresie, dotychczas sprowadzanych. Przy czym stożki nowo- wyprodukowane są lepsze od sprowadzonych.

Młoda robotnica o wesołych i stanowczych oczach wie, że jej wynalazki nie pójdą do biurka pod klucz fabrykanta ale znajdą szerokie zastosowanie przy produkcji dla dobra wszystkich robotników.

— Ja z siostrą, która również pracuje w tej fabryce założymy na dzień 8 marca klub nowatorów — pada zobowiązanie Czesławy Pasierskiej.

Nam robotnicom przy produkcji pomysłów nigdy nie zabraknie — dodaje.

Majstrem na prasowni jest Maria Rusinek. — 9 lat już tu pracuję — powiada rozglądając się po hali produkcyjnej. Dużo lepiej jednak nam się pracuje od chwili upaństwowienia fabryki. Nie jesteśmy uzależnione od woli właściciela i wiemy dla kogo pracujemy. Maria Rusinek to zdolna dziewczyna, która już drugi rok pracuje jako samodzielny majster.

DWIE KANDYDATKI DO AWANSU SPOŁECZNEGO

Przodownica pracy Janina Guzak wyrabiająca od 160 — 180 proc. normy, pełni funkcję majstra na izolatorach.

Mając 4 morgi ziemi, trudno było rodzicom Janiny Guzak wyżywić i dać wykształcenie ośmiorgu dzieciom. Obecnie jednak od kiedy z siostrą pracują w fabryce pomagają młodszemu rodzeństwu w zdobywaniu wiedzy.

— Dzisiaj nauka jest dla nas, dla dzieci robotników — powiada. Brat mój mieszkając w internacie, uczy się w szkole Ceramicznej, a reszta rodzeństwa chodzi jeszcze do szkoły podstawowej.

Janina Guzak zachęciła cały swój oddział do współzawodnictwa. — Będzie więcej produkcji w Polsce, będzie nam lepiej — stwierdza. Janina Guzak wysunięta jest na samodzielne stanowisko majstra.

Drugim kandydatem na majstra jest Zofia Pryk.

— W domu było bardzo ciężko. Mając 12 lat poszłam do pracy. Młodziutka 22-letnia dziewczyna pracuje już 10 lat.

— Obecnie praca daje nam zadowolenie, bo wiem że pracuję dla siebie, że mogę kształcić młodsze rodzeństwo. Niech zdobywają wiedzę, która dla mnie była marzeniem nie do osiągnięcia.

* * *

Jakie wnioski nasuwają się z pobytu w Państwowej Fabryce Porcelany w Boguchwale? Równouprawnienie kobiet jest jednym z naczelnych zadań doby socjalistycznej. Kobiety w Polsce Ludowej zdobyły równe prawa, coraz więcej ich poświęca się pracy zawodowej biorąc czynny udział w budowie nowej rzeczywistości. Ogół społeczeństwa do pracy kobiet odnosi się z zaufaniem doceniając rolę i znaczenie, dzisiejszej kobiety. Zdarzają się jednak jeszcze kierownicy zakładów, którzy nie doceniają pracy kobiet jak np. w Fabryce Porcelany w Boguchwale. Brak opieki ze strony Podst. Organizacji Partyjnej jej sekretarza i Rady Zakładowej nad robotnicami, spowodował odseperowanie się kobiet od życia politycznego i społecznego fabryki. Czas już skończyć z pozostałościami kapitalistycznymi jakimi jest niedocenianie pracy kobiet. Otoczyć robotnice opieką, zainteresować je planem produkcyjnym, sprawami socjalnymi itp., a staną się one nową treścią pracy i życia kobiet w socjalistycznym przemyśle.

Aly.

Nauka i technika

Elektronowy kompas i psychrometr

Najstarszym aparatem do orientowania się w świecie a więc do oznaczania stron świata jest — jak wiadomo — **kompas magnesowy**, który posiada ruchomą **igłę magnetyczną**, ustawiającą się zawsze w przybliżeniu w kierunku **północ-południe. W** początkach naszego stulecia **wynaleziono** nowy **kompas tzw. wirowy**, którego urządzenie **polega na tym**, że oś szybko obracającego się krążka w odpowiednich warunkach zawsze ustawia się równolegle do osi ziemi.

Najnowszym odkryciem w tej dziedzinie jest — **kompas elektronowy**. Zasada według której jest on zbudowany, jest podobna do tej, jakiej się używa przy budowaniu aparatów telewizyjnych i innych podobnych urządzeń. W rurce szklannej, z której wypompowano powietrze znajdują się dwie elektrody, które pod wpływem prądu elektrycznego z odpowiednim napięciem wysyłają strumień elektronów od katody do anody.

Elektrony — najmniejsze cząsteczki naładowane ujemną elektrycznością — pędzą dalej przez odpowiednie wydrążone otwory w anodzie i napotykają na wmontowaną naprzeciwko taflę szklanną — ekran. Ekran pomalowany specjalną masą — zaczyna przy zderzeniach z elektronami świecić.

Ten niewidzialny strumień elektronów, który płynie w szklannej rurce od katody do anody i trafia na ekran, a składa się z szybko poruszających się drobnych cząsteczek — właśnie elektronów — można w jego biegu odchylić przez magnes znajdujący się na zewnątrz. W kompasie elektronowym odchylenie to powoduje magnetyzm ziemski. Z punktów świetlnych, które pojawiają się na wspomnianym ekranie pod wpływem zderzenia się ze strumieniem elektronów, można uwidocznić i obserwować stopień tego odchylenia. Rurka wraz ze świecącym ekranem jest np. wmontowana w samolot lub okręt. Kiedy samolot lub okręt zbacza ze swego obranego kierunku jazdy, plama świetlna na ekranie kompasu elektronowego przesuwa się. Wskutek tego urządzenia można bardzo dokładnie wyznaczać kierunek trasy.

Praktycznie urządzenie to wygląda tak, iż świecący ekran posiada podziałkę według stron świata, po niej posuwa się wspomniany punkt świetlny tak jak igła w kompasie magnetycznym. Położenie punktu świetlnego umożliwia więc pilotowi lub sternikowi utrzymać swój „pojazd" w odpowiednim kierunku.

ELEKTRONY JAKO DETEKTYWI

Niedawno wynaleziony **aparat** tzw. **mikro-analizator** umożliwia **odkrycie najmniejszych** śladów **pierwiastków i elementów materii** w danym przedmiocie. Uczeni żartują, iż przy pomocy tego nowego przyrządu można zbadać z czego składa się głowa lub ogon mikroskopijnej bakterii. Zasada przyrządu jest następująca: Strumień elektronów, a więc najmniejszych cząstek naładowanych ujemną elektrycznością pod ściśle określonym napięciem np. 50.000 volt, a więc posiadający określoną szybkość, wpuszcza się do badanego ciała. Ze straty szybkości, a więc energii, którą wykazuje strumień elektronów przy przebiegu przez badane ciało, można wnioskować na jakie on cząsteczki materii natrafia.

RADIORÓŻDŻKARSTWO

Doświadczenia z zakresu radiotechniki wykorzystuje się obecnie w służbie geologii tj. badania warstw ziemi. Mianowicie fale radiowe odpowiedniej długości posiadają właściwość, iż przenikają przez różne warstwy ziemi, przez inne natomiast zostają odchylone lub odbite z powrotem. Kiedy się przez odpowiedni przyrząd „wychwytuje" te odbite fale można na tej podstawie wnioskować czy w danym wycinku ziemi znajdują się rudy lub woda czy też jeszcze inne składniki ziemi.

STAN WODY W POWIETRZU

W wielu gałęziach produkcji potrzeba wiedzieć jaka ilość wody, nawet najmniejsza, znajduje się w otaczającym powietrzu. Najnowsze urządzenia tego rodzaju jak — psychrometer — pozwalają wykryć najdrobniejsze ślady wody w powietrzu lub gazie. Urządzenie posiada dwa bardzo czułe termometry, które wykazują setne części stopnia. Na jeden z tych termometrów pada kroplami stężony kwas siarkowy, który nawet najmniejszą ilość wilgoci w powietrzu wchłania i przytym nieco się ogrzewa. Z różnicy poziomów obydwu termometrów można obliczyć stopień wilgotności powietrza.

NOWE SPOSOBY WYKORZYSTANIA GAZU ZIEMNEGO W ZWIĄZKU RADZIECKIM

W Związku Radzieckim — jak wiadomo — już oddawna wykorzystuje się w najbardziej racjonalny sposób palny gaz ziemny do ogrzewania i poruszania urządzeń fabrycznych, miast i mieszkań. Ostatnio rozpoczęto w Związku Radzieckim zapasy gazu ziemnego w Północnej Syberii wykorzystywać szczególnie racjonalnymi metodami. Przy czym szyby zakłada się nowymi zupełnie sposobami i które w szczególnie celowy sposób są wyposażone specjalnymi narzędziami, umożliwiającymi największą wydajność gazu z danego szybu.

TADEUSZ BUKOWSKI

W trosce o nowy styl pracy i opiekę nad młodzieżą

obradował aktyw młodzieżowy Zw. Zaw. Metalowców

W świetlicy Związku Zawodowego Metalowców w Rzeszowie obradował młodzieżowy aktyw robotniczy. Na konferencji omówiono dotychczasową działalność, poddając przede wszystkim ostrej krytyce niedomagania i błędy oraz wskazując na najbliższe zadania na odcinku młodzieżowym, w związku z przekazaniem uchwały CRZZ funkcji sekcji młodzieżowych Związków Zawodowych Zarządom i Kołom Fabrycznym Związku Młodzieży Polskiej.

Na naradę, obok młodzieżowego aktywu robotniczego Zw. Zaw. Metalowców z zakładów pracy woj. rzeszowskiego, przybyli m. in. Z-ca kierownika Wydziału Robotniczego Zarządu Głównego ZMP — tow. Eugeniusz Fill, kierownik Wydziału Młodzieżowego Zarządu Głównego Zw. Zaw. Metalowców tow. Paweł Prząkała, kier. Wydz. Rob. Zarz. Wojewódzkiego ZMP tow. J. Grabowski, inspektor Pracy tow. Grodzicka, przedstawiciele ORZZ, referenci młodzieżowi różnych Związków Zawodowych.

Obszerny referat sprawozdawczo-organizacyjny z działalności w roku ubiegłym złożył referent młodzieżowy Zarządu Okręgowego Zw. Zaw. Metalowców w Rzeszowie, tow. Eugeniusz Słowik.

Szeroką dyskusję, w której przebijała się troska o właściwy styl pracy, podsumował tow. Prząkała.

Z M P KIEROWNIKIEM CAŁEJ MŁODZIEŻY NA ZAKŁADZIE PRACY.

Ostatnia uchwała Centralnej Rady Związków Zawodowych przekazująca ZMP prace Młodzieżowych Sekcji Zw. Zaw., była wynikiem okrzepnięcia organizacji ZMP-owskiej na zakładach pracy, a co za tym idzie dorośnięcia do kierowniczej, nie tylko politycznej, ale również i organizacyjnej, roli.

Uchwała CRZZ pozwoliła na skoordynowanie prac, na otoczenie opieką ideologiczną i polityczną nad całą młodzieżą. Nie może ona jednak spowodować braku zainteresowania ze strony Związku Zawodowego sprawami młodzieżowymi.

NOWE POWAŻNE ZADANIA ORGANIZACJI FABRYCZNYCH ZMP

Przejęcie kierownictwa nad całością młodzieży robotniczej w zakładzie, stawia przed ZMP nowe poważne zadania. Należy do nich rozciągnięcie opieki nie tylko nad ZMP-owcami, ale i nad młodzieżą niezrzeszoną, opieki, któraby obejmowała wychowanie ideologiczne i polityczne.

W pracy tej pomagać musi w większym niż dotychczas stopniu na swym odcinku Związek Zawodowy Metalowców. Pomoc powinna iść w kierunku skupienia wokół ZMP wszystkich ogniw związkowych do wykonania zadań stojących przed młodzieżą w planie 6 letnim. Związek winien też przy wyborach do Rad Zakładowych dołożyć starań, aby znaleźli się w nich przedstawiciele młodzieży i aby Rada Zakładowa stale interesowała się sprawami młodzieży.

O WŁAŚCIWĄ OPIEKĘ NAD MŁODZIEŻĄ

Jednym z czołowych zadań to właściwa opieka nad młodzieżą, a w szczególności nad przodownikami pracy. Zagadnieniu temu musi obecnie ZMP poświęcić więcej uwagi. Dyskutanci wykazali na niedomagania i niedociągnięcia na tym odcinku.

Szczególną opieką otoczeni być winni młodzi przodownicy pracy i racjonalizatorzy, absolwenci szkół SPP.

I tak młodzieżowiec Piszczek z WSK skrócił czas produkcji z 500 do 200 godzin, ale nikt się tym nie zainteresował.

Wskazano również na niedostateczną pomoc okazywania Zarządom Fabrycznym przez Zarządy Powiatowe ZMP w Sanoku, Gorlicach i Mielcu.

Mówili o tym ZMP-owcy — Ogrodnik z „Sanowagu" w Sanoku, Janusz z CWN w Gliniku Mariampolskim i Koczan z WSK w Mielcu.

Warunki młodzieży nie zawsze były odpowiednie. Dyrekcje częstokroć lekceważyły młodzież, odsuwając ją nawet od udziału we współzawodnictwie pracy. W Sanoku, jak stwierdził kol. Ogrodnik z „Sanowagu", Dyrekcja nie przyjęła zgłoszeń absolwentów SPP do współzawodnictwa, a warunki młodzieży w „Sanowagu" poprawiały się na pewien okres czasu po kontroli.

Również niezbyt właściwy stosunek do młodzieży przejawia dyrekcja WSK. I tu absolwenci chcieli przystąpić do współzawodnictwa, ale nie wiedzieli komu swe deklaracje zgłosić.

O WIĘKSZĄ KOLEKTWNOŚĆ W PRACY, W WALCE O PRODUKCJĘ

Młodzieżowcy w Radach Zakładowych częstokroć ograniczali się do statystowania, nie w pełni obrazując i przedstawiając bolączki młodzieży. Nie starali się usunąć braków.

Było to wynikiem braku kontroli ich działalności w Radach Zakładowych ze strony organizacji. Zadaniem młodzieżowego aktywu związkowego jest wciągnięcie przy kierowniczej roli ZMP, większej ilości młodzieży do współzawodnictwa, drogą jej uświadomienia. Ważnym elementem usprawnienia metod współzawodnictwa jest wymiana doświadczeń między Młodzieżowymi Brygadami Produkcyjnymi poszczególnych zakładów.

Na zakończenie konferencji uchwalono rezolucję, w której zobowiązano się do usunięcia dotychczasowych braków i niedociągnięć.

D-k.

Stalowa Wola

Długofalowe zobowiązania Huty Stalowa Wola

Załoga Huty Stalowa Wola, na wezwanie tow. Markiewki, odpowiedziała konkretnymi zobowiązaniami.

Brygada młodzieżowa spawaczy im. Karola Świerczewskiego zobowiązała się podnieść swoją wydajność o 22 proc., by w ten sposób przyczynić się do wykonania rocznego planu w ciągu 10 miesięcy, do czego wezwała całą załogę Huty.

Następnie w ślad za brygadą młodzieżową napływają zobowiązania zbiorowe i indywidualne.

Stalownia, która ma za sobą zwycięstwa w współzawodnictwie z hutami Śląska i Ostrowca, podjęła długofalowe zobowiązanie przekroczenia planu o 7 proc.

Walcownia bruzdowa na naradzie wytwórczej zobowiązała się podnieść swą wydajność o 20 proc., przy czym zmiana mistrza Grudzińskiego zobowiązała się wykonać swą produkcję zwiększoną o 24 proc.

Walcownia blachy zobowiązała się podnieść swą wydajność o 5 proc. przy jednoczesnym podniesieniu nowych produkcji. Podjęły również podobne zobowiązania wszystkie wykończalnie współpracujące z tymi wydziałami.

Zobowiązała się podnieść swą wytwórczość o 10 proc. tokarnia walcowa, oraz zobowiązała się do szybszego wykonania planu rocznego odlewnia. Dział żeliwa postanowił zakończyć swą wytwórczość od 15 grudnia br., staliwa do 1 grudnia br. i metali do 15 listopada br.

Prasownia blachy zobowiązała się podnieść swą wydajność do 10 proc. przy czym wezwała Hutę Małą Panew do podjęcia podobnych zobowiązań i dostarczenia w wyznaczonym terminie niezbędnych przedmiotów dla Huty Stalowa Wola. Wydział naprawczy podjął z kolei zobowiązanie skrócenia planów remontowych o 20 proc. wykorzystując dla tego celu normalne przerwy w produkcji. Podobne zobowiązanie podjęły i inne dozory jak suwnicowy i wodny oraz indywidualni dyżurni.

Załoga magazynu zobowiązała się pokierować przepływem materiałowym w ten sposób, by nie dopuścić do przestojów. Dział kontroli fabrycznej poprawi swoją organizację, by mógł zapobiegać na czas w jakimkolwiek zatamowaniu produkcji.

Poważne zobowiązanie podjęła również załoga wydziału budowlanego, która postanowiła czas remontów pieców skrócić o 10 proc., zaoszczędzając przez to 5 mil. zł na materiałach.

Zobowiązania zespołowe podjęła narzędziownia. Zespół tokarek mistrza Dąbrowskiego zobowiązał się podnieść wydajność o 20 proc., zespół frezarek mistrza Grzesikowskiego podjął się podnieść wydajność o 12 proc., zespół szlifierek mistrza Lipskiego podniesie wydajność o 15 proc., przy czym wezwał do współzawodnictwa brygadę mistrza Obwiosły. Również długofalowe zobowiązanie podjęło biuro planowania.

W tym wielkim łańcuchu zobowiązań odpowiednie miejsce zajmuje również kuźnia. Wybitny kowal, kilkakrotny zwycięzca we współzawodnictwie wewnątrz-hutniczym i z hutami śląskimi Józef Depczyński, który pokonał już niejednego kowala, podjął zobowiązanie podniesienia swej dotychczasowej 170 procentowej wydajności jeszcze o 20 proc. W ślad za nim — jak jeden — podjęli zobowiązania Józef Lesiński, Roman Zieliński i Antoni Lipiec. Dalsze zobowiązania indywidualne podjęli: Eugeniusz Jonaszek, Józef Kozioł, Marian Kula, Maran Sikorski, Stefan Olejnik i inni.

Następnie w związku ze zbliżającym się dniem Międzynarodowego Święta Kobiet pracownice znacznie zwiększyły swą wydajność, podejmując długofalowe zobowiązania.

Uzupełnieniem powyższych zobowiązań były liczne narady produkcyjne, które przeszły pod hasłem walki o bezawaryjność i zwiększenie wydajności pracy.

Tam gdzie dzieci czują się lepiej niż w domu

Ciszę zapadającego zmroku, mącił jedynie cichy głos młodszego z nich — czarnowłosego Stefka Siwaka.

Opowiadał szczegóły swojego życia. Nie była to historia zbyt długa. Urodził się — sam nawet nie wie kiedy — w jakiejś rodzinie cygańskiej. Wszystko, co jeszcze pamięta z tych czasów, to wspomnienia zabaw dziecięcych w rodzinnym otoczeniu i ów pamiętny dzień, kiedy to po spożyciu jakiegoś posiłku, rodzice wyszli gdzieś do miasta. On udał się za nimi i całkiem poprostu zabłądził. Tułał się później obtargany, brudny i głodny po ulicach Rzeszowa i wtedy to spotkał jakąś kobietę, która go oddała pod opiekę władz szkolnych. Od tego dnia, życie jego zaczęło się już toczyć nieprzerwanym torem spokoju i radości.

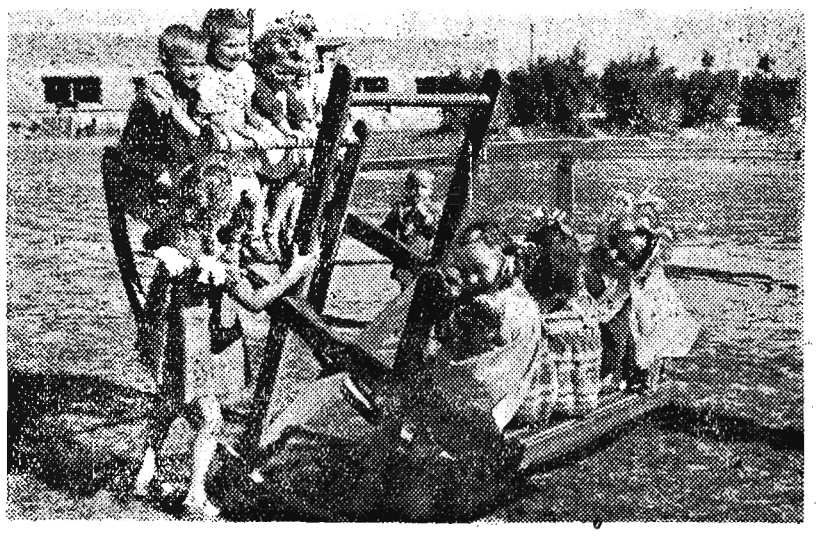

Dzięki opiece Państwa Ludowego, bezdomne i osierocone dzieci znalazły schronienie w Państwowych Domach Dziecka. Na zdjęciu dzieci w czasie zabawy w ogródku jordanowskim.

Koleje życia siedzącego obok Stefka, 18-letniego Tadeusza Wrony, układały się zgoła kontrastowo. On pamięta dobrze swoją rodzinę. Tak... dobrze pamięta również ten dzień, w którym członkowie faszystowskiej bandy ukraińskiej zabili mu rodziców. Było to jeszcze w 1939 r.; uciekł wtedy z rodzinnej wioski Lipowiec w powiecie jaworowskim i mieszkał pewien czas u krewnych i znajomych, a później w lesie z partyzantami. Po zakończeniu działań wojennych na tych terenach, nie zapomniano o nim. Wraz z Stefkiem Siwakiem, Władkiem Baranem, Stefcią Łetyk, Tadkiem Wroną i wieloma innymi pozbawionymi opieki rodzicielskiej dziećmi, którym władze wyzwolonej Polski Ludowej stworzyły odpowiednie warunki, dając im schronienie znalazł się w Państwowym Domu Dziecka.

LEPIEJ IM TU, NIŻ W DOMU

Stół, za którym siedzieli Stefek Siwak i Tadek Wrona, znajduje się w świetlicy Państwowego Domu Dziecka w Smoczce koło Mielca. Po ucieczce hitlerowców, pozostały tu opuszczone murowane baraki, rozmieszczone pośród sosnowego lasu. Powiatowa Rada Narodowa przekazała je Kuratorium O. S., które z kolei postanowiło zorganizować w nich Dom Dziecka. W zakładzie tym znajduje się obecnie 127 dziewcząt, pozbawionych rodziny, i chłopców w wieku od 4 do 18 lat.

„Ja tu się lepiej czuję, aniżeli w domu" — stwierdza jeden z wychowanków, Stasio Szlachta. Nic w tym zresztą dziwnego, gdyż życie toczy się wartko i wesoło. Dnie i tygodnie mijają szybko — nikt tu nie narzeka i nikt się nie nudzi. Dzień podzielony jest na naukę, rozrywkę i odpoczynek.

Wychowankowie Państwowego Domu Dziecka ze Smoczki dużo czasu spędzają w świetlicy. Gruntownie przemyślany plan zajęć świetlicowych, przewiduje nie tylko zabawy i gry. Aktywną pracę przejawia również kółko artystyczne. Największe jednak ożywienie panuje w bibliotece, gdzie jedni wypożyczają książki, inni czytają prasę. Ponadto, wychowankowie zakładu redagują własną gazetkę ścienną, związaną tematycznie z ogólno - światowym życiem politycznym oraz ilustrują wewnętrzne życie zakładu.

Przed południem, małe dzieci w wieku przedszkolnym, spędzają czas w zakładzie, a reszta chodzi do miejscowej szkoły podstawowej. Starsze dzieci, po ukończeniu siedmiu klas, zostają przeniesione do jednego z Miejskich Domów Dziecka, gdzie dalej kontynuują naukę.

EDEK WRÓBEL CHCE ZOSTAĆ MARYNARZEM

Zainteresowania wychowanków są rozmaite. Tak na przykład Tadeuszowi Wronie do tego stopnia spodobało się życie w Domu Dziecka, że chcąc pozostać w nim na stałe, postanowił kształcić się na wychowawcę. Natomiast chodzący obecnie do 7 klasy szkoły podstawowej Edek Wróbel, który w ciągu swego krótkiego 14-letniego życia był już w ZSRR, Persji, Indiach i Afryce, postanowił zostać marynarzem. Władek Schmid ładnie rysuje — czego zazdrości mu większość kolegów; może więc zostanie artystą - malarzem. A Stefania Łetyk chce skończyć Gimnazjum Ogólnokształcące, aby później iść pracować do biura.

Rząd Polski Ludowej, stara się nie tylko stworzyć tym dzieciom warunki umożliwiające zapomnienie przykrej przeszłości, ale dba również o ich przyszłość, umożliwiając im zdobycie koniecznych do rozpoczęcia samodzielnego życia kwalifikacji zawodowych.

Ryszard Stachnik.

Uwaga korespondenci!

Dla uniknięcia zwrotów wysyłanych honorariów za zamieszczone artykuły, prosimy wszystkich korespondentów o nadsyłanie nam dokładnych i czytelnych adresów. (Wymagane jest pełne imię i nazwisko z podaniem miejsca zamieszkania).

REDAKCJA „NOWINY RZESZOWSKIE"

Lesko

Ożywić działalność kół

Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

Praca niektórych kół Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej nie zawsze jest dość żywa. Szczególnie małą aktywność wykazują koła w powiatach, położonych daleko od miasta wojewódzkiego — Rzeszowa.

Np. w powiecie leskim koła TPP-R nie wykazują aktywniejszej działalności, gdyż nie odbywają zebrań i nie przeprowadzają żadnych prac, jak np. pogadanek na temat pracy i życia w Związku Radzieckim. Zarząd Powiatowy TPP-R w Lesku nie czyni nic, aby wprowadzić na nowe tory pracę kół i ożywić ich działalność.

Tematyka zebrań Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej jest bardzo szeroka. Omawiać na nich można np. życie i pracę młodzieży w Związku Radzieckim, popularyzować osiągnięcia komsomolców. Zaznajomić członków z twórczością literacką czołowych pisarzy radzieckich jak Ilii Erenburga, Michała Szołochowa, Konstantego Simonowa i innych oraz przedstawiać sylwetki żołnierzy — bohaterów.

Musimy przede wszystkim zrozumieć cele i zadania Towarzystwa, a będzie łatwiej przygotować zebranie. W podstawowych założeniach Towarzystwa, leży zapoznanie szerokich rzesz społeczeństwa z życiem ludzi radzieckich, z osiągnięciami i zdobyczami ZSRR.

Zagadnieniami tymi winni więcej interesować się członkowie Zarządu Wojewódzkiego. Przecież każdemu z nich powierzony jest jeden powiat. Dlaczego więc opiekun pow. leskiego nie starał się bliżej zapoznać z pracą koła TPP-R w pow. leskim, gdzie nie przeprowadzają nawet zebrań? Czyż nie należałoby częściej wysyłać w teren instruktorów, którzy po zapoznaniu się z wytyczonym planem kół oraz przyczynami dotychczasowych niedociągnięć dopomogliby do ich uaktywnienia. Dużą tu rolę odgrywać będzie dokładnie opracowana i przemyślana instrukcja, którą winny otrzymywać Pow. Zarządy TPP-R.

Pracę kół TPP-R należy ożywić i wprowadzić na właściwe tory w jak najszybszym czasie. Dla wykonania wielkich zadań, jakie stoją przed każdym obywatelem w planie 6-letnim, winniśmy szczególnie mocno związać się z życiem ludzi radzieckich i poznawać ich pracę, opierając się na ich doświadczeniach.

Obowiązkiem odgórnych władz Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej jest okazać jaknajdalej idącą pomoc.

z. m.

Przemyśl

Słaba frekwencja nie może być przyczyną zaniedbania walki z analfabetyzmem

To, że powiat przemyski osiągnął pierwsze miejsce na terenie województwa pod względem ilości zorganizowanych w tym roku kursów dla analfabetów, nie świadczy jeszcze o tym, że praca ich daje dobre wyniki. Przeciwnie — wyniki te często bywają niezadawalające. Zbyt duży bowiem odsetek osób zakwalifikowanych na kursy, lub na nie uczęszczających — kursów nie kończy i nie zdaje egzaminów. Do rzadkich wypadków należy zamknięcie kursu w tym składzie, w jakim rozpoczął on swą pracę.

Drastycznym przykładem niech tu będą kursy organizowane przez Związek Zaw. Transportowców, gdzie na ogólną ilość 85 uczestników — egzamin złożyło.... 18 osób. Przyczyna?— brak frekwencji. Należy to złożyć na karb małego uświadomienia pracowników niektórych instytucji i niedopilnowania tych spraw ze strony Rad Zakładowych i referatów socjalnych.

Ostatnie plenarne posiedzenie Pow. Rady Zw. Zaw. w Przemyślu wykazało, że Związki Zawodowe nie doceniają znaczenia walki z analfabetyzmem i lekceważą ją do tego stopnia, że częstokroć — jak to miało miejsce w ZZ Prac. Spółdzielczych i F-ce „Polnej" — przesyłane pisma w tej sprawie od wyższych władz związkowych, nie dochodzą nawet do Rady Zakładowej, ginąc bez echa w biurku referenta personalnego.

Trudno w to uwierzyć — niemniej jednak zdarza się dosyć często — że dyrekcja zakładu, która winna być motorem wszelkiej pracy nad podniesieniem oświaty, kultury i uświadomienia swych pracowników, staje w poprzek zamierzeniom władz związkowych i świadomie utrudnia ich pracę. W takiej sytuacji znalazł się Związek Zaw. Kolejarzy, który mimo znacznej ilości analfabetów wśród swych członków (18 osób), nie zorganizował do tej pory ani jednego kursu. Przyczyną są zarządzenia Dyrekcji Kolei uniemożliwiające pracownikom uczęszczanie na lekcje.

Nie inaczej dzieje się w przemyskiej Rzeźni Miejskiej.

Sytuacja zatym wygląda poważnie, biorąc pod uwagę choćby tylko podjęte przez powiat przemyski zobowiązanie, że do 1 Maja 1950 roku nie będzie w powiecie ani jednego analfabety. Trzeba więc z miejsca przypuścić silny atak, aby w ciągu pozostałych do wyznaczonego terminu 2 miesięcy nadrobić to, co zaniedbano w ciągu całego roku. Poszczególne Związki Zawodowe winny przeprowadzić na terenie zakładów pracy ponowną rejestrację analfabetów i czymprędzej uruchomić nowe kursy, jeśli dotychczasowe pracowały niewłaściwie, lub — co gorsza jeśli ich dotąd wcale nie było.

(mn)

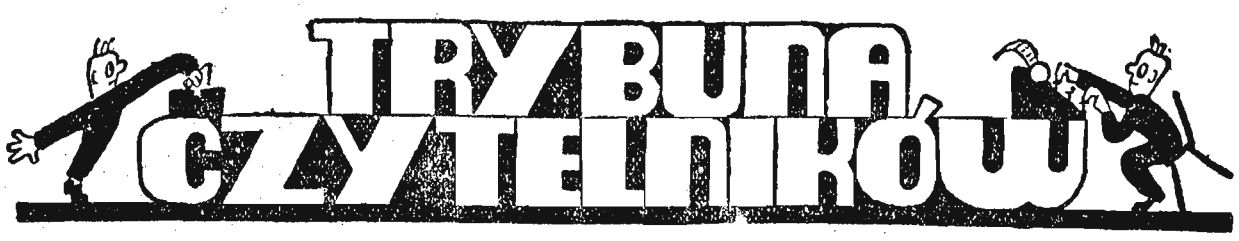

Brutalne postępowanie zawiadowcy stacji

Ob. Strzępko członek Zarządu Wizytacyjnego przy Hufcu Związku Harcerstwa Polskiego podczas wyjazdu służbowego celem umasowienia organizacji na terenie szkoły w Dębicy, 18 lutego na stacji kolejowej Grodzisko-Dolne został brutalnie potraktowany przez zawiadowcę miejscowej stacji ob. Chudzika.

W liście przesłanym nam przez Związek Harcestwa Polskiego Komenda Rzeszowskiej Chorągwi — czytamy:

Ob. Chudzik nie cofnął się przed użyciem siły fizycznej i pomocy swego psa prowadząc kol. Strzępko na dyżurkę mimo, że ten nie stawiał żadnego oporu.

Powodem incydentu był fakt, że ob. Strzępko pozostawał na peronie i na interwencję zawiadowcy stacji odpowiedział, że nie widzi tabliczki wzbraniającej przebywać w tym miejscu.

Zawiadowca po pewnym zastanowieniu wypuścił kol. Strzępko z dyżurki tłumacząc swe postępowanie zdenerwowaniem ponieważ sądził, że ten z niego drwi.

Obywatelu Chudzik — naprawdę w ten sposób nie wypada objawiać swego zdenerwowania, metody stosowane przez Was zbyt dobrze nam są znane z okresu okupacji.

Odpowiedzi redakcji

Ob. Z. B. Rzeszów. — Jeśli czynsz został ustalony wyrokiem sądowym, który już jest prawomocny i zapadł przed kilkoma miesiącami to nie możemy spowodować jego obniżenia. Wybryki i szykany właścicielki realności można ukrócić na drodze sądowej wnosząc przeciw niej akt oskarżenia.

Ob. Władysław Bielec — Przemyśl. W sprawie Waszej należy zbadać motywy orzeczenia Komisji Mieszkaniowej.

Ob. Bolesław W. — Krosno. Prosimy o podanie nam nazwiska i imienia swej siostry oraz dokładnego jej adresu. Wtedy będziemy mogli pomóc.

MARZEC

4

Sobota

DYŻURY APTEK

Dyżur nocny: Apteka Społeczna Nr 92 — Rynek 17.

POGOTOWIE RATUNKOWE ul. Grodzisko 6 tel 1049

STRAŻ POŻARNA: ul. Mickiewicza 10, tel 08.

PRZEMYŚL

Dyżur nocny: Apteka pod Archaniołem ul Słowackiego

Pogotowie Ratunkowe: ul. Piotra Skargi 12 tel. 3 00

Straż Pożarna: ul. Wodna 13, tel. 413.

KROSNO

Dyżur nocny: Apteka mgr. Wojtynkiewicza — Rynek.

POGOTOWIE RATUNKOWE: ul. Staszica 4 tel. 141.

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR ZIEMI RZESZOWSKIEJ: „Niemcy" — Leona Kruczkowskiego — sztuka w 3-ch aktach (w 5 odsłonach z epilogiem) — początek o godzinie 19-tej.

KINO

RZESZÓW — Apollo: Wilcze doły

NISKO — San: Baryłeczka

ROZWADÓW — Polonia: Złoty róg

RADIO

7.20 Muzyka rozrywkowa, 8.15 Wszechnica Radiowa „Historia ruchów robotniczych". 13.35 Audycja szkolna dla klas X—XI, 14.15 Utwory fort. wyk. T. Ciejka, 15.30 Słuchowisko dla świetlic dziecięcych, 17.00 „Przy robocie po robocie", 18.40 Wszechnica radiowa „Podstawy ekonomii", 19.15 Koncert Krak. Ork. i Chóru P. R. pod dyr. J. Gerta, 21.10 Powieść radiowa o Adamie Mickiewiczu Ksawerego Pruszyńskiego, 22.00 „Śnieżka" — opowiadanie T. Kwiatkowskiego.

Przygotowania do wiosennej akcji siewnej

przedmiotem obrad PRN w Rzeszowie

W Rzeszowie odbyło się plenarne posiedzenie Powiatowej Rady Narodowej, poświęcone omówieniu przygotowań do wiosennej akcji siewnej w powiecie. Na wstępie obrad wiceprzew. PRN Piotr Paluch wygłosił referat na temat 32-giej rocznicy powstania Armii Radzieckiej.

Sprawozdanie z pracy warsztatów TOR w Rzeszowie w ubiegłym roku i ich przygotowania do wiosennej akcji siewnej złożył kierownik TOR T. Jajuga. Mimo, że remonty zimowe traktorów rozpoczęły się — z powodu późnego ich nadesłania przez użytkowników — o miesiąc później, to jednak dzięki wyrobieniu społeczno-politycznemu załogi, dzięki współzawodnictwu pracy przebiegają pomyślnie. Większą część wyremontowanych traktorów użytkownicy już odebrali, remont pozostałych będzie ukończony w terminie do 15 b. m.

Po dyskusji, w której radni podkreślili osiągnięcia TOR w terminowym przygotowaniu traktorów do wiosennej akcji siewnej, wskazując jednocześnie na potrzebę ściślejszej niż dotychczas opieki ze strony TOR nad gminnymi ośrodkami maszynowymi — sprawozdanie kier. Jajugi jednogłośnie przyjęto.

W dalszym ciągu posiedzenia dyrektor PZGS tow. Macedoński omówił pracę PZGS na odcinku przygotowania planu kontraktacji upraw poszczególnych roślin na bieżący rok, przedstawił przygotowanie kredytów oraz nawozów sztucznych do wiosennej akcji siewnej. Gminne Spółdzielnie otrzymały dotąd 45 proc. nawozów sztucznych.

Następnie instruktor powiatowy ośrodków maszynowych przedstawił obecny stan gminnych ośrodków maszynowych, wskazując że przygotowano 95 proc. siewników do wiosennej akcji siewnej — pozostałych nie uruchomiono ze względu na brak części zamiennych. Większość maszyn rolniczych wkrótce będzie przerzucona przede wszystkim do spółdzielni produkcyjnych. Napotyka się również — w związku ze stałym powiększaniem się stanu ilościowego maszyn — na trudności w znalezieniu dla nich odpowiednich pomieszczeń.

Dyskusja nad obu sprawozdaniami była bardzo ożywiona. Radni, przedstawiciele mało i średniorolnych chłopów, poddali krytyce działalność PZGS i gminnych ośrodków muzycznych, wskazując m. in., że komisje koordynacyjne w poszczególnych gminach niewłaściwie rozdzieliły pomiędzy poszczególnych rolników obszar roślin kontraktowanych, bez uwzględnienia momentu klasowego.

Poważne zastrzeżenia wśród radnych wzbudził mały obszar ziemi przypadającej obróbki przez poszczególne maszyny rolnicze — gdyż zaledwie 5 ha na 1 traktor i 2,5 ha na jeden siewnik — co jest następstwem małej ilości zgłoszeń ze strony chłopów, wynikającej z braku dostatecznej akcji propagandowej w kierunku przekonania ich o celowości maszynowej uprawy roli i maszynowego siewu.

W niewłaściwym stanie znajdują się — stwierdzili dyskutanci — gminne ośrodki maszynowe — za wyjątkiem ośr. masz. w Słocinie i Jasionce. W ośr. masz. w Czudcu brak interwencji maszyn, wiele z nich leży od trzech lat bez użytku i niszczeje. W Niechobrzu, kopaczka stała w ciągu całej zimy pod zaspą śnieżną. Statystyka i sprawozdawczość nie odzwierciedlają tych niedomagań, w wielu wypadkach celowo je maskują. Te zaniedbania — podkreślili radni — są m. in. przyczyną niechętnego ustosunkowania się części chłopów do spółdzielczości produkcyjnej, kolidują one z uchwałą Rady Ministrów o systemie oszczędnościowym graniczą poprostu z sabotażem. Trzeba, by GRN-y, komisje rolne i komisje kontroli zainteresowały się tymi sprawami, by w obliczu nadchodzącej wiosennej akcji siewnej jaknajszybciej poprawić sytuację w ośrodkach maszynowych.

W głosowaniu przyjęto oba sprawozdania.

Członek komisji rolnej PRN — Jan Gliwa, złożył następnie sprawozdanie z pracy tej komisji w roku ubiegłym, w którym zatrzymał się dłużej nad działalnością gminnych ośrodków maszynowych. W dyskusji nad tym sprawozdaniem poruszono sposoby poprawienia sytuacji na tym odcinku. Również i to sprawozdanie przyjęto w głosowaniu.

W wolnych wnioskach radni uchwalili, by wysokość stawek wynagrodzeń z tytułu pomocy sąsiedzkiej pozostawić w zasadzie na poziomie z roku ubiegłego, z tym jednak, że w wyjątkowych wypadkach — dla małorolnych wdów, chorych i niezdolnych do pracy obniżyć do połowy, co nie wyklucza jednakże możliwości udzielenia im bezpłatnej pomocy.

Dotychczasowy przewodn. komisji oświatowej PRN przeszedł do innej pracy, wobec tego powołano na to stanowisko tow. Żmudkę.

W zakończeniu obrad Prezydium PRN poleciło przewodniczącym GRN-ów, by w ciągu najbliższych tygodni przygotować imienne wykazy mało i średniorolnych chłopów potrzebujących pomocy sąsiedzkiej i pomocy ośrodków maszynowych, oraz komisjom kontroli zbadać sytuację w gminnych ośrodkach maszynowych, by jaknajszybciej usunąć wszelkie niedociągnięcia. (n)

W hołdzie gen. „Walterowi" — Świerczewskiemu

Marsz patrolowy „Ostatnim szlakiem bohatera"

W dniu 28 marca br. upływa trzecia rocznica bohaterskiej śmierci żołnierza rewolucjonisty, bojownika o wolność Hiszpanii i Polski, współtwórcy Odrodzonego Wojska Polskiego, gen. Karola Świerczewskiego (Waltera), który zginął zamordowany skrytobójczo z rąk faszystów ukraińskich, w Jabłonnie pod Baligrodem (pow. Lesko).

Wzorem lat ubiegłych, dla uczczenia pamięci gen. Waltera-Świerczewskiego, zorganizowany będzie marsz patrolowy pod hasłem „Ostatnim szlakiem bohatera".

Z inicjatywy Zarządu Wojewódzkiego Związku Młodzieży Polskiej powołany został Komitet Marszu Patrolowego, który rozpoczął już swe prace.

Przewodniczącym komitetu, w skład którego wchodzą przedstawiciele Związku Młodzieży Polskiej, Wojewódzkiego Urzędu Kultury Fizycznej, Służby Polsce, Oświaty Rolniczej, Związku Samopomocy Chłopskiej, Związków Zawodowych, reprezentujących zrzeszenia sportowe, Wojska Polskiego, Wojsk Ochrony Pogranicza i Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego, jest kierownik wydziału Kadr Zarządu Wojewódzkiego ZMP tow. St. Gugała.

Komitet wyłonił z pośród siebie sekcje finansowo-gospodarczą, propagandową i techniczno-sędziowską.

Rozpracowane zostały już etapy marszu, który odbędzie się w dniach od 24 — 28 marca br.

Marsz Patrolowy odbędzie się na trasie Rzeszów — Jabłonna. Rozplanowany plan etapów i podetapów przedstawia się następująco:

24 bm. patrole wyruszą z Rzeszowa. Start odbędzie się z ul. gen. Karola Świerczewskiego, z pod budynku, w którym gen. Świerczewski organizował II Armię Wojska Polskiego, a gdzie wmurowana jest tablica pamiątkowa ku jego czci. Punktem etapowym pierwszego dnia marszu będzie Strzyżów, a podetap znajdować się będzie w Babicy.

Następnego dnia patrole przejdą drugi etap, którym jest trasa od Strzyżowa do Krosna, z podetapami w Wiśniowej i Wajeszówce.

Trzeci etap to droga z Krosna do Sanoka z podetapami w Rymanowie i Zarszynie, którą przejdą patrole w dniu 26 bm.

Przedostatni dzień marszu to etap z Sanoka do Leska. Podetap na tej trasie znajdować się będzie w Nowym Zagórzu.

28 tj. w rocznicę śmierci Gen. Waltera sztafety wyruszą z Leska i poprzez podetapy w Choczewie i Baligrodzie przybędą do Jabłonnej, miejsca gdzie poległ Gen. Świerczewski.

W miejscu tym stoi pomnik gen. Karola Świerczewskiego (Waltera). Przybycie sztafet będzie kulminacyjnym punktem obchodów ku czci gen. Waltera. Wraz z przybyciem sztafet nastąpi złożenie wieńców pod pomnikiem, przez delegacje woj. rzeszowskiego.

Do marszu patrolowego na całej trasie wystawiają swoje drużyny Zw. Młodzieży Polskiej, „Służba Polsce", Ludowe Zespoły Sportowe, Związki Zawodowe, Wojsko Polskie i ZS „Gwardia".

W patrolach będzie brało udział po 195 osób z wszystkich wymienionych powyżej 6-ciu pionów.

Równocześnie przewidziany jest start na ostatnim etapie Lesko — Jabłonna honorowej drużyny reprezentacyjnej Polski w liczbie 15 osób.

Oprócz nagrody dla najlepszego pionu, w postaci popiersia gen. Świerczewskiego i dyplomów dla najlepszych drużyn, każdy z uczestników marszu otrzymać ma odznakę honorową.

Organizacja marszu patrolowego „Ostatnim szlakiem bohatera" spotkała się z dużym zainteresowaniem wśród społeczeństwa, a szczególnie wśród młodzieży.

Marsz patrolowy będzie jeszcze jednym dowodem, że gen. Karol Świerczewski (Walter) żyje w sercach Polaków jako wzór żołnierza i rewolucjonisty, żołnierza który nie szczędził swej krwi wszędzie tam, gdzie toczyła się walka o socjalizm.

D-k.

Jak wykonam 200 proc. normy — mówi Stanisława Trześniowska

Dzień 8 marca zmobilizował kobiety do lepszej i wydajniejszej pracy. Przez wszystkie warsztaty pracy przeszła fala zobowiązań podniesienia produkcji ilościowo i jakościowo.

Również kobiety zatrudnione w WSK w Rzeszowie, podjęły szereg zobowiązań. Ob. Stanisława Trześniowska, pracująca na hali maszynowej, dla uczczenia Święta Kobiet podjęła zobowiązanie długofalowe — wykonywać stale 200 proc. normy.

Jak wywiąże się, ze swego zadania i jak potrafi zorganizować sobie pracę, aby wykonać normę opowie sama.

„Bardzo ważnym czynnikiem, który pozwalał mi do tego czasu na wykonanie 180 proc. normy, to była umiejętność zorganizowania pracy. Dla wykonania jednak 200 proc. w grę wchodziło także wykorzystanie pełnego dnia pracy. Ja całe 8 godzin wykorzystuję na produkcję. — Praca tak potrafi mnie zająć że godziny płyną jedna za drugą, a ja na chwilę nie odrywam się od pracy. — Odczuwam duże zadowolenie kiedy widzę, że z powierzonego zadania wywiązałam się w zupełności.

Koleżanki też pytają się, jak potrafię wykonać tyle procent normy. Oczywiście, duże znaczenie odgrywa długoletnia praktyka i opanowanie zawodu. Na WSK pracuję już od 10 lat. Swą umiejętność zawodową pogłębiłam w okresie władzy ludowej, zapoznając się z nowymi formami pracy. Niemniej jednak dla osiągnięcia pozytywnych wyników pracy, ważnym jest chęć i socjalistyczne podejście do zadań produkcyjnych. Czas, który koleżanki tracą na wypalenie papierosa — ja wykorzystuję na wykonanie kilku procent normy.

Jeszcze jednym ważnym czynnikiem, który pozwoli mi na wykonanie normy, to przygotowanie sobie z rana narzędzi pracy i zapasu materiału na pełne 8 godzin. W wykonaniu naszych zobowiązań pomaga nam organizacja partyjna, która stara się zaopatrzyć nas w potrzebną ilość materiału i narzędzi.

Wykonanie 200 proc. normy przy zastosowaniu dobrej organizacji pracy i metod jakie już podałam, nie będzie trudno".

30 radioodbiorników dla przedszkoli

Z okazji 70-lecia urodzin Tow. Józefa Stalina, Ministerstwo Oświaty oraz SKRK przyznało województwu rzeszowskiemu 30 radioodbiorników firmy „Aga", „Pionier" i „Telizman". W związku z tym w Urzędzie Wojewódzkim zebrała się komisja, składająca się z tow. Mirka, przedstawiciela KW PZPR, tow. Strzębka, przedstawiciela Wojewódzkiej Rady Narodowej, tow. Kalkuty, przedstawiciela Kuratorium Okręgu Szkolnego tow. Urbana, przedstawiciela SKRK tow. Buko oraz ZSCh ob. Dubiel. Komisja ta dokonała podziału radioodbiorników, biorąc pod uwagę potrzeby oraz warunki techniczne w świetlicach i przedszkolach naszego województwa.

W wyniku dokonanego podziału — 2 przedszkola TPD w Dębicy otrzymają radioodbiorniki „Pionier", świetlica Spółdzielni Produkcyjnej w Nagawczynie — radio „Telizman" oraz świetlica spółdzielni produkcyjnej Brzeźnica — radioodbiornik „Aga".

Z powiatu rzeszowskiego aparaty radiowe otrzymają przedszkola TPD w Rzeszowie, przy ul. Kochanowskiego, przedszkole TPD w Boguchwale i świetlica w Niechobrzu.

Z powiatu przemyskiego przedszkola w Żurawicy Dolnej i Przemyślu otrzymają radia firmy „Telizman" i „Pionier" oraz świetlica w Buszkowicach — Radioodbiornik „Aga".

W powiecie Nisko radia dostaną: przedszkole OZET, przedszkole huty Stalowa Wola oraz przedszkole zakładów przem. w Rudniku.

Aparat radiowy firmy „Telizman" przyznano świetlicy w Kruchelu, świetlicy w Kidałowicach oraz przedszkolu w Jarosławiu.

W powiecie brzozowskim radia przyznano przedszkolu w Dynowie oraz przedszkolu w Humniskach. Świetlica w Dąbrowicach (powiat tarnobrzeski) otrzyma radioodbiornik „Telizman" a przedszkole w Dębach radioodbiornik polskiej produkcji „Pionier".

W powiecie sanockim radioaparat dostaną: przedszkole dzieci prac. naftowych w Sanoku i kolejarzy w Zagórzu.

W powiecie leskim aparaty radiowe otrzyma świetlica w Huzelach oraz przedszkole w Lesku.

Ponadto radioodbiorniki przyznano świetlicy w Sobniowie (pow. Jasło), przedszkolu w Kolbuszowej, przedszkolu TPD w Mielcu, przedszkolu w Przeworsku, świetlicy w Lubaczowie oraz świetlicy w Albigowej.

(Alf)

Koło TPP-R przy Kuratorium pracuje

W styczniu br. odbyły się wybory nowego Zarządu TPPR przy KOS w Rzeszowie. Koło tutejsze skupia w swych szeregach wszystkich pracowników Kuratorium.

Prenumerują oni czasopisma Wolność" i „Przyjaźń".

Ostatnio, w związku z 32 rocznicą powstania Armii Czerwonej, odbyła się uroczysta akademia. Referat ideowy na temat „Armia Radziecka i jej rola wyzwoleńcza" wygłosił ob. dr. Stanisz, okr. wiz. szk.

Okolicznościowe wiersze wygłosiła ob. Malinowska. Akademię zakończono odśpiewaniem „Międzynarodówki"

Z EKRANU

„Wilcze doły"

Nieznana niemal zupełnie przed wojną kinematografia słowacka, zyskała obecnie pełne warunki rozwojowe. Filmy słowackie, produkowane w ramach planu Państwowego Filmu Czechosłowackiego (Czeskoslovensky Statni Film), coraz częściej spotykają się z uznaniem zagranicznego widza. Film słowacki rozpoczął pracę swą po wojnie w nader prymitywnych warunkach, realizując pierwsze obrazy przeważnie w plenerze, a minimalną jedynie część zdjęć dokonując w prowizorycznie zmienionej na atelier filmowej sali teatralnej. Obecnie sytuacja ta uległa już pewnej zmianie, powstały nowe (na razie prowizorycznie do tego celu przystosowane) studia filmowe — a w najbliższych latach powstaną nowocześnie urządzone hale produkcyjne.

Wyświetlany obecnie w Rzeszowie film „Wilcze doły" jest drugim z rzędu, zrealizowanym po wojnie przez filmowców słowackich. Tematycznie jest on związany z okupacją niemiecką, a ściślej mówiąc, z okresem powstania słowackiego w 1944 roku. Reżyser filmu — jeden z twórców kinematografii słowackiej — Paolo Bielik i trio scenarzystów: — P. Bielik, W. Sent i L. Lahola — odtworzyli w dosyć zwartej i trzymającej widza w napięciu formie, fragmentaryczny obraz walki ludu słowackiego.

Nie można „Wilczym dołom" nie przyznać w sumie pozytywnych walorów, niemniej jednak można mieć duże zastrzeżenie do będącego przyczyną pewnych dłużyzn montażu tego filmu. W filmie tym razi równocześnie szereg uproszczeń akcji, jak na przykład scena zażycia trucizny przez Ewę i Hermana Thiele.

Natomiast strona aktorska filmu stoi na wyjątkowo wysokim poziomie (czego w zasadzie nie można odmówić również i reżyserii), a na pierwszy plan wybijają się świetne kreacje K. L. Zachara (blacharz) i nie figurującego w programie filmu odtwórcy roli gestapowca — Hermana Thiele.

R. St.

Pismo O trwały pokój, o demokrację ludową! ukazujące się w 12 językach walczy o pokój i postęp

POWAŻNE OSIĄGNIĘCIA W ELEKTRYFIKACJI WSI WOJ. KRAKOWSKIEGO

KRAKÓW. W Krakowie odbyło się posiedzenie wojewódzkiego komitetu elektryfikacji wsi, na którym podsumowano dotychczasowe osiągnięcia w tej dziedzinie oraz opracowano plan na rok 1950. W obradach wziął udział członek Rady Państwa wicemarszałek Szwalbe.

W woj. krakowskim osiągnięto poważne wyniki w elektryfikacji wsi. Ogółem zelektryfikowanych zostało do końca 1949 roku 320 wsi, podczas gdy plan 3-letni przewidywał elektryfikację 230. Obecnie prowadzi się prace elektryfikacyjne w 50 wsiach województwa.

W 1950 roku światło elektryczne otrzymają m. in. wszystkie spółdzielnie produkcyjne i ośrodki maszynowe.

CORAZ WIĘCEJ PUNKTÓW SKUPU JAJ I DROBIU W WOJ. GDAŃSKIM

GDAŃSK. W ostatnim czasie Centrala Spółdzielni Mleczarsko-Jajczarskiej w Gdańsku uruchomiła w terenie ok. 310 punktów skupu jaj oraz około 50 punktow skupu drobiu.

Ogłoszenia drobne

ZAGUBIONO legitymację Zw. Zaw. CSMJ Rzeszów na nazwisko Hnatio Marian. G—231

ZAGUBIONO tymczasowe zaświadczenie tożsamości, książeczkę wojskową wydaną przez RKU Kłodzko nazwisko Krzepton Franciszek. G—233

ZAGUBIONO legitymację Związkową Nr 341874 wydaną przez Oddział Związku Prac. Budowl. Jarosław na nazwisko Świtalski Mirosław. G—232

SKRADZIONO książeczkę wojskową wydaną RKU Rzeszów na nazwisko Szczygieł Jan. G—235

ZAGUBIONO legitymację kolejową wydaną przez DOKP Lublin Laba Anna oraz legitymację ZZK z wkładem Laba Stanisław. G—237

ZAGUBIONO kartę rejestracyjną Urzędu Pracy Rzeszów nazwisko Szczęch Jan. G—238

ZAGUBIONO książeczkę wojskową wydaną przez RKU Jarosław na nazwisko Jabłoński Florian. G—234

ZAGUBIONO legitymację Zw. Zaw. WSK wraz z wkładem nazwisko Siwy Tadeusz. G—220.

P. P. B. ODDZIAŁ NR 5
w Rzeszowie ul. Szopena 30a
zatrudni od zaraz:
INŻYNIERÓW, TECHNIKÓW, MAJSTRÓW BUDOWLANYCH oraz WYKWALIFIKOWANE SIŁY BUCHALTERYJNE.
Warunki wg umowy zbiorowej w budownictwie. — Zgłoszenia przyjmuje Wydział Personalny.
K-212

Imprezy i akcje masowe środkiem podniesienia poziomu sprawności fizycznej

Wychowanie fizyczne i sport spełniają rolę środka podnoszącego w społeczeństwie stan zdrowia, poziom sprawności fizycznej, a tym samym przygotowuje do pracy i obrony. Powszechne wychowanie fizyczne i sport realizujemy przez szkoły, wojsko, Zrzeszenia i Związki Sportowe przy współudziale ZMP i POSP, przeprowadzając Odznakę Sprawności Fizycznej i organizację imprez masowych i wyczynowych. Sprawdzianem właściwego prowadzenia akcji popularyzowania wychowania fizycznego i sportu będą imprezy na terenie miast i wsi, o charakterze masowym i wyczynowym.

Imprezy i akcje masowe, obejmujące podstawowe gałęzie sportu uprawianego powszechnie, ujęte w terminowe rozplanowanie w ciągu całego roku, mają być podstawą planowania prac wf. dla kół sportowych i zespołów na terenie miasta i wsi. W tej atrakcyjnej formie, uwzględniając czynnik współzawodnictwa, mają stać się sprawdzianem wyników pracy w zakresie kultury fizycznej w poszczególnych środowiskach.

W przeprowadzaniu imprez i akcji masowych należy uwzględnić następujące etapy:

Pierwszy — obejmujący wszystkie gminy, osiedla i miasta.

Drugie — w którym imprezy obejmują najlepszych z gminy i miast, w mieście powiatowym.

Trzecim — w którym biorą udział najlepsi z powiatów w mieście wojewódzkim.

Czwarty — centralny, w którym biorą udział najlepsi z województw.

W kanlendarzowym rozpracowaniu imprez uwzględniono przede wszystkim etapy pierwszy i drugi, jako najbardziej powszechne, a stwarzające jednocześnie warunki do wyszukania najlepszych na szczeblu powiatów.

W opracowanym przez Związkową Radę Kultury Fizycznej przy CRZZ planie imprez uwzględniono aż 15 akcji masowych w różnych gałęziach wychowania fizycznego.

BIEGI NARODOWE.

Pierwszy etap —jako masowa impreza w skali ogólnopolskiej, połączona ze zdawaniem norm do OSFiz. Charakter biegów jak zwykle przełajowy, przeprowadzone będą w czasie od 15 kwietnia do 15 maja.

Drugi etap — jako start najlepszych w mieście powiatowym zorganizowany zostanie przez Powiatowe Komitety KF. w czasie od 15 maja do 1 czerwca.

Trzeci etap — jako start najlepszych z biegów powiatowych w mieście wojewódzkim. Biegi te przeprowadzone są na bieżni w terminie od 1 — 15 czerwca.

Etap drugi i trzeci będzie równocześnie współzawodnictwem Zrzeszeń Organizacji i szkół w uzyskiwaniu wyników, i ilości, doprowadzonych do danego etapu członków.

GMINNE I POWIATOWE ZAWODY PIŁKI RĘCZNEJ

Ta gałąź sportu wprowadzona została do próby na OSFiz. Każda gmina wystawia przynajmniej dwie drużyny zawodników niezrzeszonych w Związkach Sportowych, w roku 1950, 1951 do siatkówki, w 1952, 1953 do siatkówki i szczypiórniaka w 1954 i 1955 do siatkówki, koszykówki i szczypiórniaka. Drużyny te rozgrywają zawody o pierwsze miejsce osiedla, gminy i miasta.

GMINNE I POWIATOWE ZAWODY PŁYWACKIE

Będą to zawody pływackie na dystansie 100 m. o tytuł najlepszego pływaka w tej kategorii, na terenie osady, gminy i miasta, które zostaną zorganizowane przez Gminne Rady Sportu Wiejskiego i Pow. Komitety KF w dniach od 1 lipca do 15 sierpnia.

Wszystkim kończącym bieg zalicza się normę do OSFiz.

SZTAFETY MŁODZIEŻOWE

Sztafety organizowane będą przez ZMP dla całej młodzieży polskiej, w miesiącu lipcu, z przybyciem do ustalonego punktu centralnego w dniu 22 lipca.

Młodzieżowy spływ kajakowy — przeprowadzony zostanie również przez ZMP w miesiącu lipcu.

Gminne i powiatowe wyścigi kolarskie — z zaliczeniem norm do OSFiz — będą miały charakter szosowych wyścigów na dystansie 20 km dla mężczyzn i 10 km dla kobiet.

W tej konkurencji uwzględniono dwa etapy. Na terenie gminy odbędą się w czasie od 1 — 30 września, powiatowym od 1 — 15 października.

Marsze jesienne — jak zwykle przeprowadzone zostaną w miesiącu październiku.

Nowością w akcjach masowych są również gminne i powiatowe zawody w podnoszeniu ciężarów i zapasów.

Centralnym punktem imprez masowych będzie **Święto Kultury Fizycznej** w dniu 25 czerwca. W programie pokazów uwzględnione zostaną elementy charakterystyczne grup występujących (górnicy, metalowcy, włókniarze, regionalne zespoły wiejskie, lotnictwo, marynarka, wojska lądowe itp) oraz ćwiczenia i pokazy grup łącznych (CRZZ, MON Szkoły itp.).

Następnymi akcjami masowymi będą: gimnastyka przeprowadzana w ciągu całego roku, trójbój lekkoatletyczny w czasie od 15 maja do 15 września jako jednych z prób na OSFiz.

Nauka pływania dla nieumiejących pływać organizowana będzie we wszystkich ośrodkach, gdzie są warunki do jej przeprowadzenia.

Wreszcie obozy wędrowne, które będą miały charakter, pieszy, kajakowy, kolarski, narciarski o nastawieniu propagądnowo - sportowo - turystycznym. Czas przeprowadzenia — w ciągu całego roku, a czas trwania obozu — 2 tygodnie.

Do udziału w imprezach należy dopuścić również młodzież robotniczą z tych zakładów, na których nie ma jeszcze zorganizowanych kół sportowych.

Jednostki wybijające się swymi zdolnościami w poszczególnych gałęziach sportu, a pragnące uprawiać sport wyczynowy, będą mogły po uzyskaniu pierwszego stopnia OSFiz wejść do klubu sportowego.

(83)

— Tam do licha, ile tu towarów! — rzekł Matwiej z wysiłkiem z gardłem ściśniętym przez podniecenie.

Olga Lwowna spojrzała nań i mimowoli zatrzymała na nim wzrok na chwilę. Matwiej zuważył, jak drgnęła powieka jej lewego oka.

— Czym mogę służyć, gospodarzu? — spytała tłumiąc swe wzruszenie.

— Nic tu dla mnie nie ma, wszystko damskie — odparł Matwiej zmieszany, widząc, że Olga Lwowna przygląda mu się badawczo.

Tak, tutaj mam tylko damskie rzeczy. Ale dla panów mam coś nie coś w mieszkaniu, gdzie się zatrzymałam: rzemienie, wędki z włosia, haczyki, błyszczki — czy nie miałby pan ochoty tego obejrzeć?

Matwiej zrozumiał ten wybieg i odparł z uśmiechem:

— Obejrzeć — to i owszem. Za oglądanie nie bierze pani pieniędzy, co?

Olga Lwowna zebrała pośpiesznie towary ze stołu, złożyła je niedbale do koszyka i wstała. Mariszka i Maksymka rzucili się do Matwieja:

— Tatusiu kup haczyki! Będę łapał w rzece szczupaki — Maksymka błagalnie wpatrywał się w ojca.

— Popatrz, tatusiu, co mi ta ciocia podarowała! — dziewczynka skakała radośnie, kręciła się w koło, przykładała błękitną wstążkę do włosów złocistych, jak dojrzałe żyto.

Olga Lwowna wzięła koszyk do ręki i pożegnała się:

— Do widzenia, gosposie.

Anna pośpiesznie otworzyła drzwi i rzekła, uśmiechając się z zakłopotaniem:

— Szczęśliwej drogi, daj ci Boże, niech ci się wiedzie.

Agafia znikła w kuchence, a gdy stamtąd wyszła, Olga Lwowna była już na ganku.

— Poczekaj-no, ślicznotko! — zawołała Agafia.

Olga Lwowna zatrzymała się na przegniłym schodku. Agafia wsunęła jej do koszyka cztery jajka.

Zjedz to, kochana, świeżutkie są, dzisiaj zniesione, a nie mamy ci się czym odwdzięczyć.

Olga Lwowna zmieszała się, zawahała — wziąć, czy nie wziąć? Matwiej spojrzał na nią, w jego wzroku była niecierpliwość. Zrozumiała jego spojrzenie i podziękowała Agafii. Gdy wyszła za wrota, rozsypały się po ulicy i pozostały w tyle ciągnące za nią baby i dzieci, a Matwiej dopędził ją i omówił najważniejsze sprawy.

2

W końcu maja dni bywają upalne, a wieczory orzeźwiające.

Ziemia, rozpalona przez słońce, nie stygnie od razu, lecz stopniowo. W chatach od zmierzchu aż do czasu, gdy ostygnie ziemia i ochłodną belki w ścianach, panuje nużący zaduch.

Anna przez cały dzień pracowała w ogrodzie i położyła się pewna, że uśnie szybko i twardo, lecz czas upływał, a sen nie nadchodził. Powietrze w chacie było gęste i gorące. Ciężko było oddychać. Anna przypomniała sobie z przyjemnością budę wśród pola. Tam, na niewypłukanym przez deszcze, aromatycznym sianie, spała zawsze snem długim i słodkim, jak w dzieciństwie.

Przeszła się po izbie, otworzyła okno, potem włożyła trzewiki, narzuciła na siebie siermięgę Matwieja i po cichutku, nie chcąc natknąć się na nikogo, wyszła na dwór, by się ochłodzić.

Na ciemnym niebie, zaciągniętym przez obłoki, mrugały chłodnym, oddalonym światłem rozrzucone z rzadka gwiazdy. Skrawek księżyca, wyglądający nieśmiało spoza chmurki, rzucał na płot niebieskawe plamy światła. Z błot, położonych za ogrodami warzywnymi, słychać było poświsty kulików. Wietrzyk przywiewał zapach mięty. Na stoku koło cerkwi, pod rozłożystymi krzewami czeremchy i jarzębiny, dziewczęta śpiewały przyciszonymi głosami.

Anna poszła wolno do ogrodu, spoglądając na niebo i rozmyślając w duchu:

„Gdyby tak spadł deszczyk, to rozsada od razu by wyrosła. Gdzież to się Matiusza tak zasiedział? Już kawał nocy upłynął. Pewno gdzieś rozprawia z chłopami o tej naszej doli. Cudak z niego. Mnie na przykład nigdy głowa o innych nie boli, a on duszę gotów oddać za każdego. Niech się komu jaka bieda przytrafi — to on pierwszy przyleci na pomoc."

Niedawno jeszcze, myśląc o tej właściwości Matwieja, Anna czuła, że w duszy jej wzbiera oburzenie. Teraz nie doznała tego uczucia, przeciwnie, myślała o Matwieju z ukrytą dumą. Przypomniało jej się pewne zdarzenie: kiedyś Matwiej, jak zwykle niezbyt wymagający, spytał ją, czy nie mogłaby mu dać czystej bielizny. A miał wszystkiego na dwie zmiany, i tym razem czystej nie było. Zamiast powiedzieć mu o tym spokojnie, Anna krzyknęła: „Bielizny?! Zaraz podam. Właśnie mi Gołowanow przysłał ze sklepu". Matwiej zrozumiał, że bielizny nie ma i nie odpowiadając na jej opryskliwość pochylił ramiona i poszedł do łaźni.

Teraz, przypomniawszy sobie o tym, myślała:

„Tylko by się za chłopami ujmował. Ojcu podobno tak naubliżał przed gromadą, że mu do końca życia nie zapomni. A wszystko to — dla tych chłopów. A za sobą ująć się nie potrafi. Nakrzyczałam na niego, a on zmilczał. To niedobrze. Nie zaszkodzi czasami wziąć babę w cugle. Jak która rozpuści jadaczkę.... Chłop lepiej potrafi trzymać język za zębami. Chociaż — oni mniej mają w życiu zgryzoty, niż my. Ale na Matiuszę niepotrzebnie nakrzyczałam. Zrozumiałby i bez tego. To taki chłop, że choć go do rany przyłóż".

Spojrzała na gwiazdkę, mrugającą nad lasem na widnokręgu, przeciągnęła się, rozchyliła usta, by szeroko, smacznie ziewnąć, gdy nagle usłyszała cichy śmiech kobiecy. Wydało jej się, że śmiech ten doszedł do jej uszu ze stryszku śpichrza. Trzema sprężystymi, długimi krokami znalazła się pod śpichrzem, wcisnęła się bokiem w ciasne przejście pomiędzy ścianą a płotem i zaczaiła się.

„Patrzajcie, gdzie sobie gniazdko znaleźli! Kto to może być? Widać Nazarka Zotow z Gruniaszką Fiedotową. Pewno na jesieni będziem hulać na weselu. I skąd też oni wiedzieli, że nad naszym śpichrzem jest stryszek? Ach, czegóż to nie wyprawia ta młodość! Kiedy ja i Matwiej mieliśmy się ku sobie przed ślubem, to też raz przepędziliśmy nockę w naszej stodole na sianie. Ze trzy dni potem miałam sine wargi".

Anna uśmiechnęła się do siebie, pomyślała, że tak było przed nią, i tak będzie po niej. Chciała już pójść do domu, gdy tamci na strychu zaczęli rozmawiać półgłosem, przerywając sobie wzajemnie. Anna rozróżniła głosy Matwieja i handlarki. Zatrzęsła się, jakby dreszcz ją przeszedł. Chciała wskoczyć na drabinę, wspiąć się na stryszek, krzyknąć: „To po toś przyjechała, paskudnico jedna?!" — lecz nie mogła poruszyć nogami, czuła w nich taki ciężar, jak gdyby ktoś niewidzialny przywiązał jej ciężarki do kolan.

Gdy się opamiętała, postanowiła zaczekać i przysłuchać się: „Czy mi się aby nie przywidziało?" — a potem skoczyć po świekrę. Niech się matka przyjrzy temu rozpustnikowi!

Dyszała głośno, a w obawie, by się tym nie zdradzić, zakryła sobie usta dłonią i wytężyła słuch. Handlarka mówiła to półgłosem, to szeptem. Do uszu Anny dobiegały z rzadka urywki zdań.

c. d. n.

S-I-12565 Prenumerata zbiorowa miesięcznie zł 75. z doręczeniem do domu 100. i indywidualna 150 zł. na Nr. PKO Rzeszów IX-13769.

„NOWINY RZESZOWSKIE" — Wydaje Rob. Sp. Wyd. „Prasa" — Redakcja: Rzeszów, ul. Gałęzowskiego 7. — TELEFONY: Red. Nacz 1075, Sekr. Odpowiedz. 1554, pracown. działów 1603, sekretariat 1398. Oddział RSW „Prasa" (Dział Ogłoszeń) 1856, Państw. Przeds. Kolportażowe „Ruch" 1880. — Redaktor Naczelny przyjmuje godz. 12 — 13, Sekretarz Odpowiedzialny 11 — 12. Druk. P. Kr. Z. G. Oddział Rzeszów.